

„Mars-2” na orbicie marsjańskiej

Agencja TASS informuje, że wprowadzona 19 maja na trajektorję międzyplanetarną radziecka automatyczna stacja „Mars-2” weszła 27 listopada na orbitę tej planety po przebyciu około 470 milionów km. Najbardziej oddalony od powierzchni Marsa punkt orbity znajduje się 25 000 km, najbliższy powierzchni planety zaś 1 380 km. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
1
GRUDNIA
1971

Wydanie A
Rok wyd. XXVII
Nr 285 (8638)
Cena 50 gr

Młodzież — Ojczyźnie

Meldunki o czynie zjazdowym w Wielkopolsce Spotkania z kierownictwem KW PZPR

Młodzież naszego regionu oczekuje na VI Zjazd PZPR, który odbędzie się już za kilka dni, z przemyśleniami i wnioskami, a przede wszystkim z konkretnym dorobkiem pracy. Wczoraj w KW PZPR w Poznaniu aktywiści związków młodzieży w Wielkopolsce zaprezentowali kierownictwu KW zarówno swoje problemy jak i osiągnięcia w działaniu.

Przed południem uczestnicy czynów młodzieży — działacze różnych środowisk, spotkali się w zespołach problemowych z kierownictwem KW. I sekretarz KW Jerzy Zasada spotkał się z aktywnym politycznym ZMS i ZMW, sekretarz KW Czesław Kończal — z przed-

stawicielami przedsiębiorstw i instytucji budowlanych sekretarz KW Jan Pawlak — z aktywistami środowisk szkolnych i studenckich, oraz kierownicy wydziałów KW: Propagandy i Kultury — Marian Jakubowicz i Ekonomicznego — Henryk Stach — z przed-

stawicielami dużych zakładów pracy Wielkopolski. (Sprawozdania z tych spotkań zamieszczamy na str. 2)

Następnie uczestnicy dyskusji w zespołach udali się na Cytadellę, aby złożyć wieniec przed Pomnikiem Przyjaźni i Braterstwa Broni.

Po południu natomiast kierownictwo KW z J. Zasadą na czele przyjeżdżało do Sali Wielkiej Pałacu Kultury w Poznaniu, gdzie młodzieży o wykonaniu czynów społecznych i produkcyjnych ZMS — „Dar Ojczyźnie” i ZMW — „Ojczyźnie, Wsi, Sobie”. Otwarcia tej uroczystości dokonał przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Poznaniu — Bogdan Waligórski, stwierdzając, że młodzieży czynami w sposób najbardziej konkretny wyrazili swoje poparcie dla polityki nowego kierownictwa partii i rządu po VII i VIII Plenum. Z tym też dorobkiem witają VI Zjazd.

W imieniu wielkopolskiego ZMW przemawiał jego przewodniczący Józef Seibisz. Odwołał się on do tradycji PPR, ZWM, ZMP, stwierdzając, że dziś młodzież kontynuuje ideały tych organizacji w pracy dla dobra kraju, w uczestnictwie w rewolucji naukowo-technicznej.

W imieniu wielkopolskiego ZMW przemawiał jego przewodniczący Józef Seibisz. Odwołał się on do tradycji PPR, ZWM, ZMP, stwierdzając, że dziś młodzież kontynuuje ideały tych organizacji w pracy dla dobra kraju, w uczestnictwie w rewolucji naukowo-technicznej.

W imieniu wielkopolskiego ZMW przemawiał jego przewodniczący Józef Seibisz. Odwołał się on do tradycji PPR, ZWM, ZMP, stwierdzając, że dziś młodzież kontynuuje ideały tych organizacji w pracy dla dobra kraju, w uczestnictwie w rewolucji naukowo-technicznej.

W imieniu wielkopolskiego ZMW przemawiał jego przewodniczący Józef Seibisz. Odwołał się on do tradycji PPR, ZWM, ZMP, stwierdzając, że dziś młodzież kontynuuje ideały tych organizacji w pracy dla dobra kraju, w uczestnictwie w rewolucji naukowo-technicznej.

W imieniu wielkopolskiego ZMW przemawiał jego przewodniczący Józef Seibisz. Odwołał się on do tradycji PPR, ZWM, ZMP, stwierdzając, że dziś młodzież kontynuuje ideały tych organizacji w pracy dla dobra kraju, w uczestnictwie w rewolucji naukowo-technicznej.

W imieniu wielkopolskiego ZMW przemawiał jego przewodniczący Józef Seibisz. Odwołał się on do tradycji PPR, ZWM, ZMP, stwierdzając, że dziś młodzież kontynuuje ideały tych organizacji w pracy dla dobra kraju, w uczestnictwie w rewolucji naukowo-technicznej.

W imieniu wielkopolskiego ZMW przemawiał jego przewodniczący Józef Seibisz. Odwołał się on do tradycji PPR, ZWM, ZMP, stwierdzając, że dziś młodzież kontynuuje ideały tych organizacji w pracy dla dobra kraju, w uczestnictwie w rewolucji naukowo-technicznej.

W imieniu wielkopolskiego ZMW przemawiał jego przewodniczący Józef Seibisz. Odwołał się on do tradycji PPR, ZWM, ZMP, stwierdzając, że dziś młodzież kontynuuje ideały tych organizacji w pracy dla dobra kraju, w uczestnictwie w rewolucji naukowo-technicznej.

W imieniu wielkopolskiego ZMW przemawiał jego przewodniczący Józef Seibisz. Odwołał się on do tradycji PPR, ZWM, ZMP, stwierdzając, że dziś młodzież kontynuuje ideały tych organizacji w pracy dla dobra kraju, w uczestnictwie w rewolucji naukowo-technicznej.

Dokończenie na str. 2

Z prac Biura Politycznego KC PZPR

Kierunki doskonalenia metod planowania i zarządzania

Na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 30 listopada rozpatrzone informacje „komisji partyjno-rządowej dla unowocześnienia systemu funkcjonowania gospodarki i państwa” o stanie prac komisji i dalszych kierunkach jej działalności. W posiedzeniu BP uczestniczyli członkowie prezydium komisji.

Biuro Polityczne zapoznało się z przedłożonymi przez komisję zasadniczymi kierunkami doskonalenia metod planowania i zarządzania oraz funkcjonowania gospodarki narodowej.

Komisja w swych pracach wzięła pod uwagę cały dorobek dyskusji przedzjazdowej, a zwłaszcza propozycje wyłożone na zebraniach partyjnych w wielkich zakładach przemysłowych, na przedzjazdowych konferencjach powiatowych i wojewódzkich partii oraz w dyskusji w środowisku inżynierów, techników i ekonomistów, a także w dyskusji na łamach prasy codziennej i fachowej.

W swej pracy komisja opiera się o doświadczenia i rezultaty osiągnięte w przeprowadzonych reformach przez bratnie kraje socjalistyczne oraz na społeczno-ekonomicznej ocenie funkcjonowania naszej gospodarki i państwa.

Propozycje zmian w metodach planowania i zarządzania zostaną przedstawione do dyskusji w środowiskach zawodowych i społeczno-politycznych. W szczególności dyskusje takie winny odbywać się wśród aktywnego społeczeństwa — dużej części przedsiębiorstw, kombinatów i w zjednoczeniach przemysłowych, w stowarzyszeniach NOT, PTE, wśród aktywnych centralnych instytucji państwowych i rad narodowych.

Linia przewodnią przedkładanych propozycji jest wzmocnienie integrującej roli planowania i podniesienia skuteczności centralnego planowania, stworzenie warunków dla ogólnego wzrostu efektywności gospodarowania oraz wyzwalania twórczej inicjatywy, przejawiającej się przede wszystkim w innowacjach i postępie techniczno-organizacyjnym.

Wzrost samodzielności i odpowiedzialności organizacji gospodarczych i rad narodowych w obecnych warunkach naszego kraju nie tylko nie jest sprzeczny z linią wzmocnienia efektywności centralnego kierowania, ale jest konieczną drogą do jej realizacji.

Biuro Polityczne zalecało komisji kontynuowanie prac w oparciu o dalsze szerokie konsultacje w celu konkretyzacji proponowanych rozwiązań w różnych dziedzinach gospodarki narodowej, jak również przedłożenie propozycji programu wprowadzania do praktyki ca-

lokształtu zmian w metodach funkcjonowania gospodarki.

W kolejnym punkcie obrad Biuro Polityczne — biorąc pod uwagę potrzeby umocnienia odpowiedzialności ogniw administracji państwowych i organizacji gospodarczych za rozwój rolnictwa oraz doskonalenia inspirowanej i kontrolnej roli instancji partyjnych — uznało za celowe przekształcenie Komitetów d/s Rolnictwa w Komisje Rolne przy Komitecie Centralnym, Komitetach Wojewódzkich i Powiatowych PZPR. Zalecono, aby w składzie powoływanych Komisji Rolnych mogli uczestniczyć członkowie kierownictwa odpowiedzialnej instancji ZSL oraz bezpartyjni specjaliści.

Zalecono komisji opracowanie dalszych propozycji odcinkowych zmian w metodach planowania i zarządzania, które byłyby możliwe do wprowadzenia w 1972 r.

Biuro Polityczne rozpatrzyło również niektóre problemy związane z przygotowaniem VI Zjazdu PZPR. (PAP)

Po podpisaniu protokołu

Przejścia graniczne między PRL a NRD

Zarząd Kontroli Ruchu Granicznego MSW informuje, że stosownie do podpisanego w dniu 25 listopada 1971 r. protokołu między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie przejść granicznych na wspólnej granicy państwowej, od dnia 1 grudnia 1971 roku, rozszerzone zostają rodzaje ruchu granicznego w następujących drogowych przejściach granicznych:

1. przejście graniczne Zgorzelec — Goerlitz zostaje udostępnione dla ruchu granicznego osób bez względu na przynależność państwową, jeżeli posiadają dokumenty uprawniające do przekroczenia granicy, a także dla ruchu środków transportu PRL i NRD związanego z przewozem ładunków między obu państwami oraz w transzycie do krajów trzecich i z krajów trzecich.

2. przejście graniczne Gubin — Wilhelm Pieck — Stadt Guben zostaje udostępnione dla ruchu granicznego obywateli PRL i NRD, a także dla ruchu środków transportu PRL i NRD związanego z przewozem ładunków między obu państwami oraz w transzycie do krajów trzecich i z krajów trzecich.

3. przejście graniczne Słubice — Frankfurt nad Odrą zostaje udostępnione dla ruchu granicznego obywateli PRL i NRD.

Ponadto przejście graniczne Kolbaskowo — Pomellen od dnia 1 listopada br. czynne jest dla ruchu granicznego osób bez względu na przynależność państwową, a także dla ruchu środków transportu związanego z przewozem ładunków między obu państwami oraz w transzycie do krajów trzecich i z krajów trzecich.

Od 1 stycznia 1972 r. wszystkie czynne dla ruchu osobowego przejścia graniczne na granicy państwowej PRL i NRD dostępne będą dla przekraczania granicy przez obywateli PRL i NRD na podstawie dowodów osobistych.

PAP

Spotkanie górników z Edwardem Gierkiem

I sekretarz KC PZPR — Edward Gierk przyjął 30 listopada kilkunastuosobową grupę górników. Przybyli oni do Warszawy, aby zaprosić E. Gierka na uroczystości barburkowe.

W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak, wicepremier Jan Mitrega i kierownik Wydziału Przemysłu i Komunikacji KC PZPR — Stanisław Kowalczyk.

Górnicy zameldowali I sekretarzowi KC PZPR o dobrych rezultatach tegorocznej pracy, w wyniku której wydobyli oni dotychczas dodatkowo milion ton węgla. W dniu górniczego święta rozpoczyna pracę nowoczesna kopalnia węgla koksującego: „Borynia” w Rybnickim Okręgu Węglowym. Cały tegoroczny przyrost produkcji węgla uzyskano w wyniku lepszej wydajności pracy. Poprawiły się również warunki pracy w kopalniach; górnikom stworzono lepsze możliwości wypoczynku po pracy i ochrony zdrowia.

E. Gierk serdecznie podziękował górnikom za trud i wysiłek, podkreślając, że ich praca najbardziej przyczynia się do poprawy sytuacji gospodarczej kraju. Wyższe niż oczekiwano dochody z eksportu węgla umożliwiły bowiem zakup towarów rynkowych za granicą i import surowców dla przemysłu przetwórczego. I sekretarz KC PZPR przyjął górnicze zaproszenie do udziału w obchodach barburkowego święta na Śląsku. (PAP)

Narada ministrów spraw zagranicznych Układu Warszawskiego

W Warszawie odbyła się wczoraj narada ministrów spraw zagranicznych państw — stron Układu Warszawskiego. Celem narady było przedyskutowanie problemów związanych z przygotowaniem do zwołania europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy.

W obradach uczestniczyli ministrowie spraw zagranicznych: Bułgarii — Iwan Baszew, Czechosłowacji — Jan Marko, NRD — Otto Winzer, Polski — Stefan Jędrzychowski, Rumunii — Corneliu Manescu, Węgier — Janos Peter i ZSRR — Andrej Gromyko.

W obradach uczestniczyli wice ministrowie spraw zagranicznych, a także grupy doradców i ekspertów.

We wtorek wieczorem prezes Rady Ministrów PRL — Piotr Jaroszewicz wydał przykazanie o rozpoczęciu tego dnia w Warszawie narady ministrów spraw zagranicznych państw — stron Układu Warszawskiego.

Na przyjęcie przybyli: Stefan Jędrzychowski, Jan Szydłak, Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Ryszard Frelek, ministrowie, wice ministrowie, działacze polityczni i społeczni, dziennikarze.

W przyjęciu udział wzięli ministrowie i wice ministrowie spraw zagranicznych: Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego, a także towarzyszący im doradcy i eksperci.

Obecni byli szefowie i członkowie ambasad państw reprezentowanych na warszawskiej naradzie. Podczas przyjęcia premier P. Jaroszewicz wznosił toast na cześć uczestników warszawskiej narady. (PAP)

kiem głosów 93, przy 4 wstrzymujących się, międzynarodową konwencję o odpowiedzialności za szkody spowodowane przez obiekty wystawione w przestrzeni kosmicznej.

Masowe bankructwa w USA

Pogarszanie się sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych powoduje nieustanny wzrost bankructwa zarówno firm przemysłowych, jak i handlowych. Według danych dziennika „New York Times” w 1970 r. krachem zakończyła się działalność 19 tysięcy tego typu firm.

Olbrzymi karambol

8 osób zginęło, a około 60 zostało rannych w rezultacie olbrzymiego karambolu samochodowego, do którego doszło we wtorek, na jednej z najbardziej ruchliwych autostrad w W. Brytanii. W pobliżu miejscowości Luton, oddległej 64 km od Londynu, zderzyło się około 70 samochodów i część z nich stoczyła się z drogi. Przyczyną tego tragicznego zdarzenia była mgła.

rozmowy z prezydentem USA R. Nixonem na temat różnic politycznych między Izraelem i Stanami Zjednoczonymi.

Kwarantanna królowej

W brytyjskim pałacu królewskim Buckingham w Londynie wprowadzono kwarantannę w związku z chorobą królowej Elżbiety II. Królowa zachorowała

na ospe wietrzną, którą zwykle przechodzi się w dzieciństwie. Istnieje obawa, że może się nią zarazić najmłodszy syn królowej, 7-letni książę Edward. Królowej nie wolno się z nim kontaktować. Odwołano też wszystkie oficjalne spotkania monarchini brytyjskiej.

Odpowiedzialność za szkody
Zgromadzenie Ogólne NZ uchwaliło w poniedziałek stosun-

Nie wczoraj lecz jutro sesja WRN w Poznaniu

Jutro, 2 grudnia br. o godz. 10 — a nie 30 listopada, jak mylnie podaliśmy — odbędzie się XII Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej poświęcona współdziałaniu rad narodowych z organizacjami społecznymi w realizacji zadań społeczno-gospodarczych i kulturalnych w woj. poznańskim.

Za omyłkę radnych i czytelników bardzo przeprasza my.

Starcia w Zatoce Perskiej

Jak podają agencje zachodnie, we wtorek w godzinach rannych policja lokalna wyspy, zwanej Wielki Tumb, i na leżącej do szekkanatu Ras Al-Chajma otworzyła ogień do oddziałów irańskich zabijając trzech żołnierzy i raniąc kilku innych. Oddziały irańskie odpowiedziały ogniem zabijając 4 policjantów i raniąc kilka osób z miejscowej ludności.

Oddziały irańskie wylądowały na wyspach Duży i Mały Tumb we wtorek rano na mocy porozumienia zawartego z władzami brytyjskimi, które do niedawna sprawowały protektorat nad szekkanatem Ras Al-Chajma. Lokalna policja nie została poinformowana o porozumieniu i dlatego otworzyła ogień do lądujących żołnierzy irańskich. W kilka godzin później rząd szekkanatu Ras Al-Chajma oświadczył, że nie uznaje porozumienia i zapowiedział, że podejmie wszelkie środki, by odzyskać obydwie wyspy. (PAP)

Delegacja polska w Sofii

We wtorek przybyła do Sofii polska delegacja gospodarcza pod przewodnictwem wicepremiera Zdzisława Tomala. Delegacja weźmie udział w obradach 11 sesji Polsko-Bułgarskiej Komisji Współpracy Gospodarczej.

97 spotkanie w sprawie SALT

W ambasadzie radzieckiej w Wiedniu rozpoczęło się kolejne 97 spotkanie delegacji ZSRR i USA na radziecko-amerykańskie rozmowy w sprawie ograniczeń zbrojeń strategicznych (SALT).

„Kosmos — 459”
Związek Radziecki wystrzelił kolejnego sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos-459”. Na jego pokładzie znajduje się aparatura naukowa, przeznaczona do kontynuowania badań kosmicznych, zgodnie z wcześniejszym ogłoszonym programem.

G. Meir jedzie do USA

Premier Izraela Golda Meir opuściła Tel Awiw, udając się do Waszyngtonu, gdzie przeprowadzi

166 wagonów wyremontowano w ZNTK Ostrów

Załoga ostrowskich Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w ramach czynu zjazdowego podjęła zobowiązania produkcyjne wartości 6 mln. 466 tys. zł.

Wczoraj na zorganizowanej z tej okazji masówce podsumowano realizację zobowiązań. Okazało się, że wartość wykonanych czynów osiągnęła kwotę 17 mln. zł. W trakcie masówki dyrektor ZNTK Zdzisław Gerwazik, przekazał przedstawicielom poznańskiej DOKP pociąg składający się z 32 wyremontowanych wagonów. Oprócz tych wagonów w ZNTK dokonano jeszcze napraw 136 wagonów towarowych, oraz wykonano 16 wagonów czteroosiowych krytych.

Ponadto w czynie zjazdowym przeprowadzono 2 naprawy główne prądnic, 10 napraw sprzęgów wysokiego napięcia. Skrócono również budowę 3 wagonów oraz dokonano ponadplanowe remonty 12 wagonów, w tym 10 wagonów chłodni.

Wartość czynów na rzecz polepszenia warunków społecznych, oraz bhp w zakładzie oceniano się na ok. 370 tys. zł. W realizacji zobowiązań wyróżniły się szczególnie brygady:



Na zdjęciu: wagony, wyremontowane przez ZNTK w Ostrowie przekazane do użytku w dniu wczorajszym.
Fot. — K. Przychodźki

Zenona Domasiewicz, Zygmunt Bzika, Jerzego Figaja, Mariana Stadnika, Zdzisława Pietrasa. (map)

Nowe samochody

Bez opłaty rejestracyjnej i ubezpieczeniowej

Na podstawie zarządzenia ministrów komunikacji i finansów, osoby, które do końca tego roku zakupią fabrycznie nowe samochody osobowe produkcji krajowej (Polski „Fiat”, „Warszawa”, „Syrena”) — zwolnione są z obowiązku uiszczenia opłaty rejestracyjnej i składek z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia za 2 półroczy br. (z chwilą rejestracji samochód jest objęty do końca roku ubezpieczeniem PZU). Zarządzenie dotyczy osób, które nabyły samochody po 28 listopada br. PAP

Pożar zabytkowego klasztora na Synaju

Gwałtowny pożar wybuchł we wtorek rano w klasztorze św. Katarzyny u stóp Góry Synaj w południowej części Półwyspu Synajskiego. Okupacyjne władze izraelskie nie ujawniły żadnych szczegółów pożaru. W klasztorze znajduje się biblioteka zawierająca dokumenty nieocenionej wartości. Są tam manuskrypty liczące ponad 1000 lat oraz rzadkie ikony. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny obracał Janusz Marciszewski

Propozycje — wnioski — postulaty

Ponad tysiąc osób w całej Polsce — członkowie partii i stronnictw sojuszniczych, bezpartyjni, ludzie różnych specjalizacji i zawodów: robotnicy i rolnicy, technicy, naukowcy, przedstawiciele kultury, działacze społeczni — otrzymali skierowany do nich imiennie list I sekretarza KC PZPR.

Odwolując się do wiedzy, doświadczenia i zaangażowania adresatów w sprawy publiczne, Edward Gierk zwrócił się do nich, z upoważnienia Biura Politycznego KC PZPR, z prośbą o wzięcie udziału w dyskusji nad programem dalszego socjalistycznego rozwoju Polski przedstawionym w Wytocznych na VI Zjazd partii.

Korespondenci PAP odwiedzili niektórych adresatów, by dowiedzieć się jakie propozycje, wnioski i postulaty wysuwają w swoich odpowiedziach. Oto trzy z wielu otrzymanych wypowiedzi:

— Stanisław Sienko, przodujący rolnik — hodowca ze wsi Pawlinów, Lublin (12 ha):

Każdy rolnik nauczył się już liczyć. Teraz na wsi gospodaruje się z przyszłowiowym ówkiem w rękę. O kierunku gospodarowania decyduje opłacalność. Coraz niezbędniejsza jest specjalizacja.

W swoim gospodarstwie nastawiłem się na uprawę pszenicy i okopowych, pastewnych, buraków, marchwi i ziemniaków. Głównym

kierunkiem mojej specjalizacji jest hodowla trzody na tucz oraz zarodowa ferma drobiu.

Aby przyspieszyć tempo rozwoju hodowli na Lubelszczyźnie, muszę zbudować więcej budynków inwentarskich, chlewni, obór i kurników. Wydaje mi się, że procentowanie kredytów zaciąganych na budynki inwentarskie powinno być niższe.

W produkcji pasz należy zwiększyć uwagę zwrócić na produkcję sianozemniaczanego. Trzeba zorganizować przy GS-ach sieć punktów wymiany ziemniaków na sianozemniaczane. Moim zdaniem, odpowiednie władze powinny zatroszczyć się o to, aby koszty leczenia zwierząt były znacznie niższe. Obecnie za wizytę lekarza weterynarii przejeżdżającego na wieś samochodem płaci się 110 zł, rolnikowi po prostu nie opłaca się leczyć 20–25 kg prosięcia, które jest już objęte ubezpieczeniem PZU.

— Prof. dr Alfons Senger, dyrektor Instytutu Ortopedii i Rehabilitacji Akademii Medycznej w Poznaniu:

W odpowiedzi na zaproszenie do dyskusji skoncentrowałem się na trzech zagadnieniach:

Po pierwsze — polepszenie funkcjonowania służby zdrowia trzeba zacząć od ognia podstawowego tj. lekarza rejonowego, który powinien być w całym tego słowa znaczeniu lekarzem domowym, opiekunem i przyciągaczem, powiernikiem chorych ludzi. Obecnie jest „przekaznikiem” kierującym strumień ludzi do specjalistów, urzędnikiem i producentem recept. Chory musi mieć wolny wybór lekarza. Sposobów załatwiania tej sprawy jest wiele.

Druga sprawa — to problem urazowości. Mimo działań zapobiegających rośnie szybko liczba urazów, wypadków drogowych i przemysłowych. Aby sprawę rozwiązać organizacyjnie, należy w każdym mieście wojewódzkim zorganizować szpital urazowy a następnie tworzyć rejon, złożony z kilku powiatów.

Problem trzeci — to szerokie wprowadzenie rehabilitacji do służby zdrowia. Oprócz aspektów społecznych tej sprawy — ważne są momenty ekonomiczne. Przywracanie w procesie rehabilitacji nawet częściowej zdolności do pracy ludziom będącym w pełni sił produkcyjnych przynosi duże korzyści gospodarce narodowej.

— Stanisław Hebanowski, kierownik literacki Teatru „Wybrzeże”:

W dotychczasowej praktyce sprawy kultury były traktowane doraźnie, na dziś, a przecież działalność twórcza, charakterystyczna się delikatnością materii, musi być rozpatrywana w jej historycznej ciągłości.

Z bogatej naszej tradycji kulturalnej należy upowszechnić do dziś aktualne wartości, a jednocześnie zerwać z praktyką ich aktualizowania w duchu, wygodnych hasel. Powszechnie udostępnienie trwałych pozycji dorobku kulturalnego stwarza potrzebę, aby najcenniejsze dzieła naszej literatury stały, zgodnie z zapotrzebowaniem, znajdowały się na rynku księgarskim. Teatry powinny utrzymywać „żelazny repertuar” klasyczny, prezentując dorobek polskiej i światowej dramaturgii. Niepokoją mnie głosy postulujące likwidowanie małych, terenowych placówek teatralnych, które, jak to niektórzy argumentują, dysponując zbyt małą kadrami reżyserską i aktorską, nie są w stanie skutecznie konkurować z rozwijającą się telewizją. Prowincjonalne teatry — należy popierać — działają przecież tam, gdzie ich najbardziej potrzeba. (PAP)

Nagrody dla zasłużonych w oświacie dla dorosłych

W związku z niedawnym obchodzonego Dniem Nauczyciela wczoraj Prezydium Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych w Poznaniu spotkało się z grupą działaczy oświatowych współpracujących z komisjami problemowymi WKZZ. Po podkreśleniu ich zasług w dziedzinie oświaty dla dorosłych przewodniczący WKZZ — Jan Mroczek wręczył 12 nauczycielom i pedagogom nagrody.

Obecna na spotkaniu sekretarz ZG Związku Nauczycielstwa Polskiego — Wiesława Królowska udekorowała złotymi odznakami ZNP — przewodniczącą J. Mroczka i pracownika WKZZ — Antoniego Ciechelskiego za ich wkład w rozwój oświaty dla pracujących. (y)

Nadal zacięte walki

Indie i Pakistan znajdują się w stanie „wojny totalnej” — oświadczył we wtorek na konferencji prasowej w Dake gen. Amir Abdul Khan Niazi, szef pakistańskich sił zbrojnych. Stwierdził on także, iż armia pakistańska stoi wobec 10 dywizji indyjskich znajdujących się na różnych frontach na granicy Pakistanu Wschodniego.

Agencja AFP podaje, powołując się na źródła militarne w Dake, że we wtorek przed południem w dalszym ciągu trwały zacięte walki na granicy indyjsko-pakistańskiej. Żołnierze pakistańscy odparli — donosi AFP — atak indyjski w rejonie Akamalur. Starcia toczyły się tam cały poprzedni dzień.

Partyzanci podjęli natomiast atak na pozycje oddziałów pakistańskich w rejonie miasta Navaron w okręgu Dżessore, po umocnieniu swych stanowisk w Shingajhul, Baghachara i Sonabaria. W okręgu Kustia zdobyli oni miasto Dżibannagar.

Zacięte boje trwają w okręgu Sylhet. Dowództwo partyzanckie podało, że w okręgu tym „wyzwiono” tereny o powierzchni 2.400 km kwadratowych, włączając miasta Chotakheil i Kanaighat. W okręgach Dinajpur i Rangpur partyzanci wprowadzili administrację cywilną na obszarze około 40 tys. km kwadratowych.

Walki między partyzantami a żołnierzami pakistańskimi toczą się także w okręgach Khulnu, Mymensinghy i Comilla.

Premier Indii, pani Indira Gandhi wystąpiła we wtorek w parlamencie w Delhi z oświadczeniem, w którym wezwała prezydenta Pakistanu Yahya Khana do wycofania wojsk ze Wschodniego Pakistanu, traktując to jako „gest pokoju”. Jednocześnie stwierdziła ona, że Indie nie mogą dopuścić do „unicestwienia” ludności Bangla Desz przez armię pakistańską. Podkreśliła, że stanowi to zagrożenie dla bezpieczeństwa Indii.

PAP

Wiecej barów bez wódki

Kolegium MHW obradowało ostatnio — wspólnie z zainteresowanymi instytucjami i organizacjami — nad zagadnieniami i kierunkami działania wynikającymi z ustawy o zwalczaniu alkoholizmu.

W podjętej uchwale ustalono, że szczególnie uprzywilejowany ma być rozwój sieci bezalkoholowej gastronomii, a więc barów szybkiej obsługi, barów mlecznych, jadalni i punktów tzw. małej gastronomii. We wszystkich zakładach gastronomicznych, prowadzących sprzedaż alkoholu przewiduje się natomiast zwiększenie produkcji kulinarniej i zmniejszenie udziału sprzedaży alkoholów o mocy powyżej 18 proc. Dla podniesienia kultury sprzedaży piwa zwiększyć się liczbę piwiarni i pijalni tego napoju. Dąży się również do zwiększenia rynkowych dostaw napojów bezalkoholowych.

Wydziały handlu rad narodowych zobowiązano uchwałą do systematycznej analizy lokalizacji sieci punktów sprzedaży napojów alkoholowych i wycofywania zezwoleń na tę działalność w przypadkach uzasadnionych interesem społecznym. (PAP)

Odznaczenia dla pracowników PIMR

Z okazji 25-lecia istnienia Przemysłowego Instytutu Maszyn Rolniczych w Poznaniu-Starołęce odbyła się w zakładowej świetlicy uroczysta akademii, w której wzięli udział przedstawiciele resortu Ministerstwa Przemysłu Maszynowego, władz partyjnych i administracyjnych. W trakcie uroczystości zasłużonym pracownikom Instytutu udekorowano odznaczeniami państwowymi. M. in. Krzysztof Kawalerki Orderem Odrodzenia Polski otrzymał mgr inż. Władysław Machowiak dyrektor do spraw naukowych PIMR. Złote Krzyże Zasługi wręczono mgr. Kazimierzowi Płuciennikowi dyrektorowi Zakładu Doświadczalnego Konstrukcyjno-Prototypowego PIMR oraz działaczowi społecznemu robotnikowi — Lucjanowi Radnickiemu. (emp)

Spotkania z kierownictwem KW PZPR

go oczywiście powinna wynikać wyższa produkcja i lepsze życie.

W pełnej temperaturze dyskusji mówiono o brakach w dziedzinie dokształcania młodzieży wiejskiej, o trudnościach we wprowadzaniu na wsi małej mechanizacji i niedostatku materiałów budowlanych, o problemach kobiet wiejskich, które za mało mają wpływu na życie wsi. W sprawach przemysłu krytykowano organizację stażów i praktyk, w dziedzinie szkolnictwa zaś niedostateczne wpańanie młodzieży podstawowej wiedzy z zakresu marksizmu-leninizmu. Krytycznie odnoszono się też do pewnych aspektów polityki kadrowej.

Na zakończenie głos zabrał J. Zasada, który zwrócił szczególnie uwagę na to, aby młodzież sama starała się odpowiedzieć na pytanie co chce swoimi siłami naprawić, jakie cele zrealizować w produkcji, w nauce, w kulturze, na wsi itd. itd. (ms)

Czynem i współzawodnictwem

Grupa młodzieży zajęła się specjalnie problemami przemysłu. Młodzi ludzie najpierw opowiedzieli o tym, co robili po wydarzeniach grudniowych, aby pomóc ojczyźnie wybrnąć z kłopotów. Delegat młodzieży z Huty Aluminium w Koninie mówił o tym, jak po VII i VIII Plenum KC PZPR, tamtejsza organizacja ZMS zainicjowała współzawodnictwo pracy, które przyniosło ojczyźnie bardzo wymierne korzyści. Młodzi ludzie podejmowali też różne czynności społeczne. Np. obecnie naprawiają urządzenia zakładowego przedszkola oraz ośrodka rekreacyjnego. Podobnie — jak to wynikało z relacji innych uczestników spotkania — czynili młodzież Zakładów Jedwabniczych w Turku (dodatkowe metry tkanin). Zakładów Cukierniczych „Rywał” w Lesznie (150 ton dodatkowych wyrobów). ZNTK w Pile (przy spieszeniu remontów taboru kolejowego) itd.

Młodzi ludzie mówili także o trudnościach jakie napotykali podczas realizowania swoich zobowią-

zań, a także dzielili się swoimi refleksjami ogólniejszej natury.

Mówiono na przykład o wielkiej wrażliwości młodych ludzi na zgodność teorii i praktyki, słów i czynów. Dlatego warunkiem wzrostu wydajności i współzawodnictwa pracy jest sprawiedliwa i ciągła — a nie tylko dorywcza — ocena wyników brygad i ludzi. Przedstawiciel ZNTK w Pile mówił o biurokratycznych przepisach, które uniemożliwiają młodzieży pobranie z kasy zakładu pieniędzy za wyremontowany, dodatkowo wagon lub parowóz i przekazanie ich na odbudowę Zamku lub też na zakup sprzętu sportowego dla załogi.

Nie sposób tu wymienić wszystkich spraw poruszanych przez młodych na tym spotkaniu. Była mowa o inwestycjach i pracy dla młodych, o wyczekiwaniu na mieszkania, o złej strukturze plac i o wielu innych sprawach. Wszystkie one były jednak skrzętnie notowane i według zapewnień przedstawicieli KW PZPR — zostaną zbierane i w miarę możliwości zatwierdzone. (pch)

Nauka i społeczna postawa

Aktywiści młodzieży szkolnej i studenckiej rozmawiali o żywo obchodzących ich problemach. Przedstawiciele szkół zawodowych i średnich mówili np. o nierozwiązanym dotąd w ich środowiskach problemie samorządności. Niewiele wnosiły powołane niedawno zespoły wychowawcze złożone z nauczycieli, rodziców i uczniów. W szkołach wyższych natomiast niewiele jeszcze pomogły samorządności np. rady do spraw młodzieży. Ponadto sama młodzież nie bardzo kwapi się wykorzystywać przysługujące jej prawo głosu, jest zbyt bierna. Intensywnie trzeba się też zająć — mówiono — młodzieżą uzdolnioną, i to w całym systemie szkolnictwa.

Działacze studenckie rozważali m. in. palącą kwestię zatrudnienia absolwentów różnego typu szkół wyższych. Trzeba zabiegać o właściwy model absolwenta, dobrego specjalistę w swej dziedzinie, a za razem społecznego działacza, ale należy też tak ustalać limity miejsc na studiach, aby w więk-

szym stopniu odpowiadały one szansom zatrudnienia. Trzeba też udoskonalić informację o realnych możliwościach pracy. Fachowość, jak i społeczne przygotowanie absolwentów pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Udzielenia wymaga sytuacja młodych pracowników nauki i ich dobor, który powinien być konsultowany z młodzieżą i ich organizacjami.

Na koniec głos zabrał J. Pawlak, który stwierdził, że wypracowanie problemu młodego pokolenia na ważne miejsce, obok spraw dzisiaj najpoważniejszych, stanowi jeden z przejawów dokonującego się dzisiaj postępu w życiu społecznym. Mówił też o pożądanej sylwestce i postawie działacza, o tym, że powinien on podejmować osobistą odpowiedzialność, a nawet ryzyko, powinien być świadom czekających go trudności i stawiać z nimi do walki. (mb)

Patronat nad budownictwem

Dyskusja w grupie, w której uczestniczyli przedstawiciele różnych przedsiębiorstw z resortu budownictwa, a także reprezentanci organizacji ZMS-owskiej Politechniki Poznańskiej i biur projektowych, koncentrowała się głównie na sprawie patronatu młodzieży nad budownictwem mieszkaniowym.

Udział członków ZMS w budowie domów mieszkalnych jest dosyć duży. W ramach młodzieżowego patronatu nad budownictwem realizuje się budowę 6 bloków mieszkalnych w województwie. Da to w sumie 355 mieszkań ponad plan. Młodzi budują m. in. blok nr 55 na Ratajach (ma on być oddany do użytku w styczniu przyszłego roku), przedszkola w Gostyniu i Trzcińcu oraz blok mieszkalny w Koninie. Zainteresowanie młodzieży pracami patronackimi jest bardzo duże. Nie wszystkim grupom można zapewnić front robót. Jednocześnie sygnalizowano, że zarówno młodzież jak i reszta społeczeństwa nie zawsze dobrze pojmują idee patronatu. Nie jest to tylko odprac-

wywanie wkładu członkowskiego na mieszkanie, jak to niektórzy są dają. Patronat ten polega przede wszystkim na pomocy młodzieży w realizacji dodatkowych zadań produkcyjnych, oczywiście nie bez pewnych korzyści wynikających dla samej młodzieży biorącej udział w akcji. Jest to jednocześnie okazja do szerszego zorganizowania w szeregach ZMS młodzieży pracującej w budownictwie. Jak dotychczas sprawa ta nie przegania się najlepiej. Stopień zorganizowania nie sięga tu 20 proc.

Bardzo niepokojący jest również ten fakt, że właśnie w budownictwie są duże kłopoty z realizacją akcji „Sygnał”, której zadaniem jest walka z przejawami marnotrawstwa. Mówiono również o tym, że młodzież bardzo niechętnie po dejmuje pracę w budownictwie. Jak co jedną z przyczyn podawano nieumiejętne kierowanie młodymi, m. in. przez majstrów. (wn)

Podsumowanie I etapu sztafety ZMW

Około 1000 dziewcząt i chłopców — członków ZMW, spotkało się wczoraj w poznańskim Pałacu Kultury na uroczystym podsumowaniu I etapu sztafety pod hasłem „Moja wieś w roku 1975”. Inicjatorem i organizatorem tej długofalowej akcji, mającej na celu modernizację życia społeczno-ekonomicznego i kulturalnego wsi, jest Zarząd Wojewódzki ZMW oraz Poznańska Rozgłośnia Polskiego Radia.

Gośćmi młodzieży byli m. in. sekretarz KW PZPR — Jan Ławicki, prezes WK ZSL — Walenty Kołodziejczyk, sekretarz ZG ZMW — Stanisław Kruszniewski. Omówienia złożeń sztafety, jej dotychczasowy dorobek oraz dalszych zadań, dokonał przewodniczący ZW ZMW — Józef Scibisz, po czym przedstawiciele kół mających na swym koncie największy dorobek dzieliли się swoimi doświadczeniami z opiniami, wysuwając wnioski mające na celu przyspieszenie procesów przemian strukturalnych wsi wielkopolskiej.

Złotowe miejsca i nagrody po I etapie tej akcji zdobyły kół ZMW: Kłonów, pow. Turek (telewizor), Jankowo Dolne, pow. Gniezno i Luśkowo, pow. Poznań (magnetofon) oraz Kamionka, pow. Międzybóże (głośnik). Szesciu dalszym kołom wręczone zostały biblioteczki rolnicze. (fb)

Z mórz i oceanów na nasze stoły

Ryba jako masowy produkt żywnościowy pojawiła się w XX wieku. Dopiero po roku 1900 rozpoczęła się na skalę masową eksploatacja zasobów mórz i oceanów. Jeżeli w 1850 roku na całym świecie złowiono 2 mln ton ryb, a w 1900 roku 4 mln ton, to w 1938 roku już 20,7 mln ton, a w 1965 roku — 52,4 mln ton. Fachowcy przewidują, że rybołówstwo morskie w 1980 roku złowi około 65 mln ton.

Nasuwa się tu pytanie czy tak wielka eksploatacja świata zwierzęcego mórz i oceanów nie doprowadzi do całkowitego wyniszczenia pewnych gatunków. Floty rybackie wielu krajów dysponują coraz lepszą techniką, zaplecem naukowym, doskonalszymi metodami zwładowania. Tak na przykład Japonia łowiła w 1965 roku blisko 7 mln ton ryb, a więc prawie połowę tego, co wszystkie kraje europejskie (bez Związku Radzieckiego).

Problemem ochrony środowiska morskiego zajęła się Światowa Organizacja ds. Spraw Wyżywienia i Rolnictwa — FAO, która w pierwszym rzędzie podjęła badania mające na celu ustalenie ogólnych zasobów ryb w morzach i oceanach. Ta sprawa jednak napotyka na duże trudności, gdyż mimo wejścia do służby dziesiątków, a nawet setek statków badawczych, uczeni nie są zgodni, jakie ilości ryb pływają w wodach morskich kuli ziemskiej. Amerykanie np. oceniają ogólną zasobność na 230 mln ton. Proponują oni, aby 25 proc. zachować dla dalszej reprodukcji, zaś dalsze 25 proc. przeznaczyć do odłowienia co stanowi około 55 mln ton rocznie. Pozostałe 50 proc. — to ryby pływające w rozproszeniu, które

rych połów jest ekonomicznie według Amerykanów nieopłacalny. Uczeni radzieccy natomiast twierdzą, że światowe zasoby ryb wynoszą około 500 mln ton. FAO ze swej strony przewiduje, że w 1980 roku nie będzie można odłowić więcej ryb jak 60 mln ton w ciągu jednego roku.

Obliczenia te są jednak teoretyczne, nie uwzględniające bowiem okresów wzmożonej lub zmniejszonej populacji, kataklizmów w świecie ryb itp. Jedno jest pewne, że ryb mamy w oceanach i morzach jeszcze sporo i zapotrzebowanie ludzkości w białko może być w dużym stopniu zaspokojone właśnie przez intensyfikację odłowów.

Polska należy do krajów, które w ostatnich 10 latach w sposób niezwykle dynamiczny rozwinęły swoją flotę rybacką i zwiększyły ilość odławianych ryb. W 1938 roku łowiliśmy 12 tys. ton ryb, a w 1970 już 451,3 tys. ton. Nasza flota łowcza na koniec 1970 roku dysponowała 373 jednostkami, w tym 147 dalekomorskich. Jednak z punktu widzenia potrzeb rynku i produkcji struktura asortymentowa połowów ukształtowała się nie najlepiej. Wyeksploatowanie niektórych ławek Morza Północnego, zmusiło naszych rybaków do szukania innych rejonów odłowów, głównie na Atlantyku.

Zmiana miejsc odłowów po ciąży jakoś koniecznieść reorganizacji naszej floty rybackiej. Zaisntniała pilna konieczność rozbudowy floty i statków pomocniczych, jak bazy, transportowce, zbiornikowce i chłodnicowce. Ponad to statki rybackie muszą zostać wyposażone w nowoczesne urządzenia elektroniczne do wykrywania skupisk ryb oraz sprzęt do połowów pelagicznych (w toni wodnej), gdyż dotychczas dysponowały tylko sprzętem dennym (do połowów przy samym dnie).

Postawione przed resortem zadania na tę 5-latkę mówią o zwiększeniu połowów ryb z 451,3 tys. ton w 1970 roku do 570 tys. ton w 1975 roku, tj. o 26,3 procent. Na koniec bieżącej 5-latki dostawy ryb i przetworów rybnych na rynek krajowy mają wynieść 238,5 tys. ton. Spożycie ryb wynosiło w ub. roku 5,8 kg na jednego mieszkańca, ma wzrosnąć do 7,2 kg w 1975 roku (mówią o tym wytyczne KC

PZPR na VI Zjazd partii). Dostawy mają być bardziej uszlachetnione, co pozwoli dostosować podaż do gustów konsumentów. I tak na przykład dostawy filetów zwiększą się o 77,5 proc., konserw o 25,4 proc., a wyrobów garmażeryjnych o 96,6 proc.

Aby zadania te zostały wykonane trzeba w poważnym stopniu zmodernizować naszą flotę rybacką, zaplecze ładowe oraz całą sieć handlową. Trzeba więc usprawnić drogę jaką ryba przebywa z oceanu na stół konsumenta. Ministerstwo Żegluga potraktowało tę sprawę bardzo poważnie, przydzielając Zjednoczeniu Gospodarki Rybnej ponad 8 mld zł tych na bieżącą 5-latkę, co stanowi 27,8 proc. wszystkich priorytetów jakie dysponował resort. Takiej sumy nie otrzymało żadne inne zjednoczenie podlegające Ministerstwu Żegluga.

Realizacja bieżącego planu 5-letniego w naszej gospodarce rybnej prowadzona będzie w trzech kierunkach. I tak nasze statki łowcze muszą dłużej przebywać na łowiskach zwłaszcza atlantyckich. Wiąże się to, o czym już wspominałmy wyżej, z rozbudową floty statków pomocniczych, wymianą załóg. Drugi kierunek, to sprawa samego wyposażenia statków rybackich. Tutaj konieczny będzie zakup aparatury zagranicznej, ale jednocześnie resort żegluga zamierza zlecić specjalistycznym instytutom badawczym opracowanie własnych urządzeń. Trzeci najważniejszy chyba problem, hamujący dotychczas dotarcie ryby na stoły konsumentów w całym kraju, to sprawa ich rozprowadzenia. Powstała koncepcja, aby wszyscy sklepy branżowe a więc zajmujące się sprzedażą ryb, zostały przekazane Zjednoczeniu Gospodarki Rybnej. W ten sposób skupiona by została w jednym reku całość spraw związanych z połowami i dystrybucją ryb.

7,2 kg ryb na jednego mieszkańca w 1975 roku to dużo, ale w porównaniu z wieloma krajami (nie tylko Japonią, gdzie spożycie — rzecz jasna, ze względu na inną jej strukturę — waha się w granicach 30 kg ryb), jesteśmy jeszcze w tyle. Dlatego intensyfikacja połowów ryb, które przecież zawierają spore ilości białka, tak potrzebne dla organizmu ludzkiego, jest w pełni uzasadniona. Władze partyjne i państwowe naszego kraju — jak zapewnił na ostatniej konferencji prasowej wicepremier Jan Mitega — na tę sprawę zwracać będą szczególną uwagę.

MACIEJ STABROWSKI

Temat: płace

Jakie wzory wybrać?

W zapowiadanej reformie systemu funkcjonowania gospodarki i państwa tworzenie funduszy na płace oraz system wynagrodzeń stanowią jedno z zagadnień czołowych. Zawsze bowiem w warunkach, gdy decydują o znaczeniu zaczyna mieć rozwój ekonomiczny, oparty na długofalowych programach, ważne staje się opracowanie mechanizmu, pobudzającego skutecznie wysiłek pracowników w kierunku zgodnym z wyznaczonymi w programie daniami.

WYBIERAĆ TO, CO KORZYSTNE

Mechanizm kształtowania płac powinien w swoim działaniu zachęcać do wyboru spośród wielu różnych zadań tych, które dają maksymalną skalę korzyści i jednocześnie powinny zniechęcać do wyboru zadań łatwych, o niewielkich efektach.

Panuje powszechne przekonanie, że mechanizm obecny nie spełnia tej roli, a nawet przeciwnie — częstokroć oddziałuje ujemnie na gospodarność przedsiębiorstw, postęp techniczny, wzrost wydajności pracy itp.

Te i inne elementy składające się na system wynagrodzeń, są dopiero dyskutowane. Nie ma tu wypracowanych wzorów, gotowych i sprawdzonych formuł, rodzą się one dopiero w szerokiej konsultacji teoretyków i praktyków. Dyskusja jest otwarta, dostępna dla koncepcji bardzo różnych, pomysłów rozmaitych, niechybnie często kontrowersyjnych. Przedstawiamy kilka propozycji.

W polityce płac nie uwzględnia się tego, że praca przyjemna, średnio skomplikowana, w wygodnych warunkach, wymagająca pewnych kwalifikacji, stanowi sama w sobie pewien ekwiwalent w stosunku do pracy uciążliwej, choć nie wymagającej kwalifikacji. Dlatego praca przyjemna może być niższej płacna, od mniej przyjemnej, choć prostej. Nie oznacza to, że praca prosta, powinna być zawsze lepiej płaćna od pracy skomplikowanej, wysoko kwalifikowanej. Chodzi tylko o to, by proporcje wynagrodzeń nie były zbyt duże na niekorzyść robót prostych, ale również ważnych.

CO ZOSTAWIĆ — OD CZEGO ODSTĄPIĆ

Albo inna koncepcja: proponowane nowe zasady wynagrodzeń powinny być ustalane tak, aby do każdego stanowi-

ska, do każdego zakresu pracy, a nie do poszczególnych osób, była przywiązana odpowiednia kwota (pensja). Jeżeli efekty pracy danego odcinka nie będą zadowalające, to będzie się je poprawiać przez wymianę ludzi, którzy nie spełniają postawionego im zadania.

Oczywiście, wówczas kwestią otwartą pozostaje sprawa pobudzania ludzi do wydajniejszej pracy na co dzień. Tego tematu dotyczą propozycje związane z tworzeniem funduszu płac. Mówi się więc, że należy odstąpić od limitowania płac, posługując się jedynie taryfą torem, czerpiąc pieniądze na wynagrodzenia z zysków przedsięwzięcia. Trzeba wprowa-

„Zasadniczą cechą reformy systemu funkcjonowania gospodarki i państwa, w odróżnieniu od dotychczasowych zmian w tej dziedzinie, winna być jej kompleksowość i całościowy charakter. Jest to niezbędny wymóg marksistowsko-leninowskiej jednolitości polityki, ekonomii i nauki, konieczny warunek rzeczywistego i skutecznego podniesienia efektywności gospodarowania...”
Wytyczne na VI Zjazd.

dzić — mówią liczni dyskutanci — zależność dochodów indywidualnych załogi od uzyskanych przez tę załogę dochodów, wymierzalnych np. na podstawie tzw. produkcji dodanej, czy też produkcji czystej.

Niech kategorie ekonomiczne grają zasadniczą rolę — podkreślają niektórzy praktycy i teoretycy. Stąd też nie należy obawiać się zniesienia limitów zatrudnienia. Żadna fabryka nie zatrudni więcej ludzi niż potrzebuje dla wykonania swoich zadań, by nie obniżyć możliwości placowych, by zapewnić sobie optymalne efekty ekonomiczne.

DOŚWIADCZENIE CEMENTOWNI

Śluszność tych postulatów zdają się potwierdzać doświadczenia wprowadzonego niedawno eksperymentu w cementowniach „Przyjaźń” i „Warta”. Otóż, po trzech miesiącach stosowania tam próbnego systemu płac, wydajność pracy wzrosła w obydwu cementowniach „Przyjaźń” i „Warta” — przyrost produkcji cementu w tym okresie wyniósł 11,5 tys. ton ponad założenia planu, w „Przyjaźni” — 12,5 tys. ton. Oznacza to, że w „Warcie” średni miesięczny przyrost produkcji był dwukrotnie wyższy, niż w tych samych przedsiębiorstwach czasowych w pierwszym

półroczu br., natomiast w „Przyjaźni” — czterokrotnie wyższy. Jednocześnie kierownik wydziału kadr cementowni „Przyjaźń” nie zanotował w tych miesiącach ani jednej nieobecności niesprawiedliwej.

Na czym polegał ten eksperyment? Zjednoczenie przestało ingerować w bezpośrednie kierowanie cementowniami, te zaś przejęły na siebie obowiązek dostarczenia gospodarce określonej góry ilości cementu. Jakimi sposobami i metodami — pozostawiono to do decyzji obu fabrykom, ale każda tona cementu ponad plan stała się źródłem dodatkowego zysku dla załogi. 85 proc. tego zysku postanowiono rozdzielać między pracowników, a 15 procent przeznaczać na fundusz rezerwy cementowni. Jednocześnie umówiono się, że przyjęty na rok 1971 plan pozostaje w niezmienionej wysokości do 1975 roku.

Powiązanie w ten prosty sposób wyników pracy z wynagrodzeniem okazało się — jak dotąd skuteczne i dla pracowników (ponadplanowy zysk, który miano rozdzielić między załogę, wyniósł w tym czasie w „Warcie” 492 tys. zł, a w „Przyjaźni” — 3,2 mln zł) i dla gospodarki. Zarobki miesięczne pracowników obydwu cementowni wzrosły średnio o 500—600 zł.

Eksperyment w cementowniach jest dobrym doświadczeniem. Ma on być rozszerzony na pozostałe wytwórnie cementu, a także na fabryki materiałów budowlanych. Rzecz wcale niełatwa, że zachwiany został mit o konieczności szczegółowego ingerowania w sprawy zakładów.

Niezawodnie, zmiana systemu płac nastąpi w ramach kompleksowej reformy modelu zarządzania i kierowania gospodarką. Ale trzeba pamiętać, że nie będą to akty cudotwórcze, które same przez się spowodują radykalną zmianę sytuacji gospodarczej kraju i poziomu życia obywateli. Będą to tylko nowe — zapewne lepsze — instrumenty działania, rozwoju gospodarki i innych dziedzin. Na instrumentach tych trzeba będzie umieć wygrać taką melodię, która okaże się najbardziej przydatna. A zatem, wszystko nadal zależy będzie od ludzi, w tym — od nas samych.

P. K.

DO REDAKTORA GŁOSU

Mieszkania w niskich domach

Partia postawiła pytanie: budować więcej małych, czy mniej lecz większych mieszkań? Otóż moim zdaniem, nie możemy budować mniej, gdyż długie lata czekania wydużyłyby się jeszcze bardziej, a brak mieszkań oddziałuje hamująco na wiele procesów gospodarczych i społecznych. Nadto w niezbyt odległym czasie stanęlibyśmy twarzą w twarz z nowym problemem — barierą, limitującą wzrost stopy życiowej i przyrost naturalny.

Jest jednak inne rozwiązanie, czy nie należy zadość potrzebom chwili: rozwój indywidualnego budownictwa niskiego.

Aby owe budownictwo mogło się poważnie liczyć na mieszkaniowym rynku, aby w sposób jak najekonomiczniej wykorzystano siły i środki, musi być ujęte w podobne ramy, co pozostały przemysł budowlany. Nie może być przecież tak, żeby każdy sam zabiegał o lokalizację, dokumentację, materiały i wykonawstwo. Proponowałbym za tym rozważenie następującego rozwiązania.

W resorcie budownictwa (lub gospodarki komunalnej) powinien powstać zespół pełnomocnika miasta ds. budownictwa popularnego (nazwa obojętna). Do zadań tego zespołu winna należeć: opieka nad zakładami wytwarzającymi prefabrykowane domki (Sepolno itp.) oraz ukierunkowanie ich produkcji w standardzie i technologii, odpowiadającym możliwościom materiałowym kraju i finansowym obywateli; wyszukiwanie rezerw produkcyjnych w zakładach przemysłowych, w celu uruchomienia produkcji elementów budowlanych i instalacyjnych; przygotowywanie przy współpracy w wydziałach budownictwa, architektury i urbanistyki rad narodowych — terenów pod budownictwo niskie; inicjowanie wprowadzania nowych konstrukcji technologii i materiałów w tym budownictwie.

Jestem przekonany, że poważne potraktowanie niskiego budownictwa zwiększy jego rozmiar w skali państwowej. A to właśnie jest nam potrzebne. Po reorganizacji budownictwa ogólnego, będzie ono łatwiej nadszłało za jakościowymi i ilościowymi potrzebami kraju.

Stanisław Buczkalski
Poznań

Przestroga i współczesność

Miejscowości Tangerhuet nie było w planach naszej wędrówki. Zainteresowali nas nią dyrektor Ryszard Sysiak i sekretarz POP Zdzisław Ciepiela z magdeburskiej budowy odlewni Rothensee. Jest to około 7 000 mieszkańców licząca miejscowość, położona 40 kilometrów na północ od Magdeburga. W latach II wojny światowej były tam duże obozy jeńckie, między innymi również żołnierzy kampanii wrześniowej. Wielu zginęło tu z wycieńczenia i chorób.

W zapisach miejscowej parafii ewangelickiej utrwalono 197 nazwisk jeńców polskich, których ciała spoczywają na tutejszym cmentarzu. Po wojnie usypano symboliczną mogiłę i umieszczono na niej kamienny głaz z napisem: „Ku naszej przestrodze”.

Cmentarz w Tangerhuet stał się miejscem wędrówek magdeburskiej Polonii czyli pracowników z budowy odlewni. W święta narodowe i przy innych okazjach organizowano tu składanie wieńców, w którym uczestniczyli również licznie przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Nasi ludzie spod Częstochowy, Poznania, Kielc, Warszawy, wcztyliwali się w wyryte na kamieniu słowa. Mówili, że brzmią one wymownie, refleksyjnie, ale przydałoby się, żeby było coś nie tylko o przestro-

dze dla tych, co wywołali wojnę ale i ku pamięci ofiar hitlerowskiego ludobójstwa. Dziś nie wiadomo już kto pierwszy wysunął propozycję, aby wspólnym wysiłkiem magdeburskiej Polonii wnieść na cmentarz w Tangerhuet pomnik.

Na zebraniu załogi budowy odlewni uchwalono, że należy rozpocząć starania u miejscowych władz w sprawie zezwolenia na postawienie pomnika.

LABA 71

Zadeklarowano czyn społeczny, każdy stosownie do swoich umiejętności. Magister inż. Jerzy Szymczyk, jako jedyny w tym gronie architekt, zobowiązał się do opracowania projektu plastycznego oraz założenia techniczno-lokalizacyjnych. Ktoś rzucił projekt, aby zrobić również zbiorke pieniędzy na finansowanie prac specjalistycznych, których sami nie będą mogli wykonać. Sekretarz organizacji partyjnej zobowiązany został do organizowania i koordynowania poczyną.

Pierwsze słowo należało do miejscowego pastora o polskim przetrzasku nazwisku — Kurta Piastowskiego. Pastor przyklasnął inicjatywie. Niebawem też zjawił się z odpowiednimi dokumentami, zezwalającymi na budowę.

11 kwietnia 1970 r. na cmentarzu w Tangerhuet zjawili się pierwsze ekipy budowlane. Rozpoczęto roboty ziemne, betonowanie płyty fundamentu, zbrojenie stalowego szkieletu. Projekt zakładał bowiem, że forma plastyczna pomnika, który głównym motywem będzie modernistyczna kompozycja krzyży, zbudowany zostanie z żelbetonu. O tempie budowy świadczy najlepiej fakt, że odświeżenie wyznaczono już na 9 maja, a więc na Dzień Zwycięstwa.

Uroczystość odbiła się echem w okręgu magdeburskim, a także w prasie centralnej NRD. Stała się manifestacją antywojenną i antyfaszystowską, a także demonstracją przyjaźni i braterstwa narodów — Polski, NRD i Związku Radzieckiego.

Nie było chyba nikogo spośród polskiej załogi z Rothensee, kto nie widziałby pomnika przed jego odświeżeniem. Każdy przecież pracował przy jego budowie, porządkowaniu jego otoczenia. A przecież na wielu twarzach pojawiły się znamiona wzruszenia, gdy ambasador PRL w Berlinie — Tadeusz Gede, wspólnie z I sekretarzem Komitetu Okręgowego SED w Magdeburgu — Alojsem Pisnikiem, w obecności delegacji Wojska Polskiego i Grupy Wojsk Radzieckich oraz tysięcy tłumów okolicznych mieszkańców, ścigali z 6-metrowej wysokości mo-

Ambasador Tadeusz Gede i I sekretarz KW SED w Magdeburgu — Alojś Pisnik odsłaniają pomnik żołnierzom polskim w Tangerhuet.

Fot. — „Głos”

numentu Białoczerwona zaślona. Orkiestra odegrała hymn polski i Międzynarodówkę, po czym — zgodnie z tradycją wojskową — kompania honorowa wojsk radzieckich wystrzeliła salwę honorową na cześć tych, którzy pozostali na zawsze w obcej ziemi.

Umieszczona po lewej stronie głównego monumentu mośnięta tablica mówi: „Żołnierzom i oficerom Wojska Polskiego zmarłym w niewoli faszystowskiej w latach 1940—45 — rodacy”. Po prawej — podobna tablica z napisem: „Zmarłym w niewoli”, pod którym widnieje 197 nazwisk. Pośrodku zaś polskie godło narodowe — symbol ojczyzny, za którą walczyli, cierpieli i umierali.

O wszystkim tym opowiadał dokładnie Zdzisław Ciepiela. Dla niego i jego towarzyszy z magdeburskiej budowy były to sprawy równie ważne, jak sama budowa.

— Czujemy się nie tylko przedstawicielami polskiej myśli politycznej i kultury... Służą temu liczne kontakty załogi z miejscowymi zakładami pracy, szkołami, organizacjami młodzieżowymi. Wspólne od-

Dokończenie na str. 4

FELIKS BIŁOS
BOGDAN DOHNKE

Mile widziani i słuchani

Każdy telewizyjny ma swoje ulubione programy i swoich ulubionych aktorów, spikerów, dziennikarzy, prezenterów. Na pewno indywidualnością w swojej specjalności jest Wicher, który przed mapą pogody zachowuje się jak dowódca dysponujący wielkimi armiami, przygotowujący gigantyczną bitwę wyzwoleń i niżów. Bez wątpienia indywidualnością jest Irene Dziedzic, która od dawna potrafi nas frapować rozmowami z ludźmi interesującymi i mającymi coś ciekawego do powiedzenia. Nawiasem mówiąc, ostatnie „Tele echo” wypadło nieco słabiej niż normalnie, jeśli chodzi o rozmowy, a już wyraźnie gorzej niż zazwyczaj jeździł o piosenki prezentowane pomiędzy rozmowami.

Każdy przyzna, że wybitną indywidualnością jest profesor Wiktor Zin, potrafiący jak nikt inny fascynować niemal wszystkich te lewizorów — bez względu na ich zainteresowania i poziom intelektualny — swoimi „ilustrowanymi gawędami”. Nie wiem, czy nie jest to fenomen na skalę europejską w tej dziedzinie. Rzadko bowiem spotkać można kogoś, kto równocześnie potrafi tak pięknie rysować i tak sugestywnie gawędzić. W dodatku jeszcze na oczach milionowej widowni, kiedy trzeba pokonać wszechobezwładniającą treść.

Indywidualnością — szkoda, że od pewnego czasu tak rzadko pokazującą się na ekranie — jest także profesor Stefan Treugut posiadający cenny dar przystępnego mówienia o sprawach niełatwych w dziedzinie teatru. Jego wprowadzenia do spektakli teatralnych wywołują nie mniejsze zainteresowanie niż same przedstawienia.

W mojej prywatnej klasyfikacji indywidualności telewizyjnych jest też poczesne miejsce dla profesora Jana Białostockiego, który jak rzadko kto potrafi popularizować nieproste przecież zagadnienia z dziedziny historii sztuki. Wprawdzie historycy sztuki dawno już wszystkie niemal zjawiska w tej dziedzinie ocenili i sklasyfikowali, ale nie wystarczy przecież wiedzieć, że Rembrandt, Rafael czy Durer to byli wielcy artyści. Trzeba jeszcze wiedzieć, na czym ich wielkość polegała i dlaczego dzieła, które stworzyli, na zawsze weszły do historii światowego malar-

stwa. Właśnie o tych i podobnych sprawach potrafi mówić prosto i przystępnie Jan Białostocki. Słuchając go, wszystko wydaje się proste i oczywiste, chociaż przed chwilą jeszcze nie było ani proste ani oczywiste, a wręcz przeciwnie — trudne i skomplikowane.

W niedzielę prof. Białostocki wprowadził nas w bogatą spuściznę po jednym z największych artystów XV stulecia — Albrechcie Durerze. Był to program z cyklu „W kręgu mistrzów sztuki” pt. „Albert Durer — młodość artysty”, pierwszy z serii poświęconej temu wybitnemu portreciście natury, która nie tylko w młodości, ale i przez całe życie pozostawała głównym twórczym twórczości Durerera. Mimo że Durer pozostawił po sobie olbrzymią liczbę rysunków i drzeworytów oraz medaliorytów, tworzył też wiele dzieł malarskich, w których ogromną rolę odgrywał kolor. Jak wspaniale wypadał tego typu programy w telewizji kolorowej, o ile są one pełniejsze i bogatsze! Kiedy w przy- szłości telewizja kolorowa stanie

się u nas już czymś powszechnym, a odbiorniki bardziej dostępne, wówczas dopiero będzie my się mogli pełniej delektować sztuką malarską, w której kolor gra przecież jedną z głównych ról...

Teatr „Kobra” przedstawił trzecią i ostatnią część widowiska kryminalnego (autor: Francis Durrbridge) pt. „W biały dzień” w reżyserii Jana Bratkowskiego. Było to najlepsze chyba w tym roku przedstawienie „Kobry”, zarówno pod względem treści, która gęsto wypełniła aż trzy odcinki (przypominam tu trochę rozróżne widowisko tego samego gatunku pt. „Ministerstwo strachu”), jak i reżyserii, która utrzymywała spektakl w koniecznym tempie, oraz gry aktorskiej, w której wyróżnili się przede wszystkim aktorzy głównych ról: Stanisław Zaczek, Ignacy Machowski i Andrzej Szczepkowski.

Nie ukrywam, że nie bez zainteresowania oglądam co poniedziałek program „Zwierzynka”, przeznaczony przecież dla dzieci; oglądam nie tylko ze względu na pocieszne przygody „Augie i Doggie” i nieco słabsze odcinki „Wally Gator” ale także ze względu na pouczające, a przy tym ciekawe, gawędy niezmiernie ciekawego tropiciela przyrody, a przede wszystkim fauny — Michała Sumińskiego. On także jest jedną z tych indywidualności telewizyjnych, które mają swoich za przysiężonych zwolenników.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

echa naszych publikacji

Nadpłaty są zwracane

14 listopada zamieściliśmy w „Głosie” list czytelnika, który posiadając starego Mercedes V-170 z roku 1941, nieślusnie zapłacił podwyższoną opłatę rejestracyjną (wiadomość o niższych stawkach dla starych wozów opublikowana została później) i w związku z tym miał kłopoty z odzyskaniem nadpłaconej kwoty.

W wyniku wspomnianej publikacji Wydział Finansowy i Komunikacji Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Poznań — Stare Miasto wyjaśniają co następuje:

„Podniesione argumenty we wspomnianym liście należy uznać za słuszne, z wyjątkiem treści do- tykającej opłaty skarbowej, która pobiera się na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia

23 marca 1970 r. (Dz. U. nr 7, poz. 59).

Sprawa dotycząca zwrotu nadpłaty powstała z tytułu umorzenia części opłaty rejestracyjnej, która została już wyjaśniona i nadpłaty przekraczające wysokość opłaty za rok 1972 zostaną zwrócone na żądanie stron.

W przypadku czytelnika, który posiada samochód „Mercedes” typ V-170, a wpłacił 2 000 zł, umorzeniu podlega kwota 1 600 zł, z tej kwoty 400 zł zostanie wliczone na rok 1972, a 1 200 zł zostanie zwrócone.

Wyjaśniając powyższe uprzejmie prosimy Redakcję o poinformowanie czytelników, by w podaniach wnoszonych o umorzenie części opłaty rejestracyjnej podawali następujące dane:

Nazwisko i imię, adres, nr rejestracyjny pojazdu, datę i wysokość wpłaconych kwot (nr dowodu z podaniem miejsca dokonania wpłaty, poczta czy kasa prezydium).

Dane powyższe usprawnia obsługę petentów przez to, że nie będzie wówczas zachodziła potrzeba wzywania zainteresowanych stron do uzupełnienia wniesionych podań”.

mogili, znaczone drewnianymi krzyżami, z pokrytymi rdzą hełmami Wehrmachtu. Jakże wnioski wyciągają z tego dziewczęta i chłopcy, oglądając na fotografiach oraz ich młodzi towarzysze w całej Republice?

„Alles fuer DDR” — wszystko dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej — głosiła często spotykana na murach fabryk, przestach mostów i wiaduktów, na gmachach publicznych. To jedna z odpowiedzi na nasze pytania i wątpliwości. Innych dostarczyły liczne spotkania i rozmowy. Jakich niemało przyszło nam odbyć w czasie naszej wędrówki.

Już kilkanaście dni później 30-letni kierowca Alfred Wilhelm, wioząc nas przez Berlin wskazał miejsce byłej Kancelarii Rzeszy, w której ruinach — jak mówił — wypaliło się to wszystko, co było w Niemczech najgorsze. Potem zaprowadził nas do zaułka muru, oddzielającego stolicę NRD od Berlina Zachodniego, gdzie w gablocie widnieje fotografia młodego żołnierza Narodowej Armii Ludowej, który zginął od kuli, wystrzelonej z drugiej strony przez kogoś, komu niewątpliwie jest socjalistyczne państwo niemieckie.

„Ku naszej przestrodze” — głosiła napisy, jakie często czytałyśmy, spotykając żołnierskie

*) Freie Deutsche Jugend — organizacja młodzieżowa w NRD; pionierzy (Junge Pioniere) — organizacja dziecięca w NRD.

FELIKS BIŁOS
BOGDAN DOHNKE

Przykład Ostrowa godny naśladowania

Hala sportowa w czynie społecznym

Wielu jest w Ostrowie ludzi, którzy przyczynili się do rozwoju sportu w tym mieście. Wiele z nich w tym czasie budowało i przebudowywało hali sportowe. Właśnie w momencie likwidacji starej sali, rozpoczęły się niepodważalne ostrowskie wyczyny — których osiągnięcia są wśród znawców przedmiotu zbyt znane, aby je przypominać.

Nie więc dziwnego, że ostrowianie co pewien czas ponawiali starania o budowę nowego obiektu. Adaptowali dla celów sportowych ... starą stajnię. Ciasne to i niewygodne, ale za to, że w ogóle jest i służy społeczeństwu, działającemu Ostrowi — którzy wiele sił i osobistego zaangażowania włożyli w jej stworzenie — należało się słowa szczerzego uznania. Tylko, że do owej przebudowanej stajni na mecze koszykarskie wejść było naprawdę trudno. W 50-tysięcznym mieście!

Znalazła się grupa ludzi, która w roku 1968 zaczęła myśleć o budowie nowej hali sportowej. Wtedy to powstała idea sportowej hali, która nie tylko służyłaby potrzebom sportowym, ale i potrzebom kulturalnym. Wtedy to powstała idea sportowej hali, która nie tylko służyłaby potrzebom sportowym, ale i potrzebom kulturalnym. Wtedy to powstała idea sportowej hali, która nie tylko służyłaby potrzebom sportowym, ale i potrzebom kulturalnym.

Sam pomysł wyglądał na tak wielką fantazję, że nie brakło ludzi, którzy słysząc o nim wzruszali ironicznie ramionami. Nie wierzyli. Ale działacze Stali to nie zrażało. Zaczęli szukać sprzymierzeńców. Znaleźli ich w kilku zakładach przemysłowych. Najpierw „Spomasz” przekazał klubowi nieodpłatnie do rozbiórki starą, dużą halę produkcyjną, zapewnił dostawę energii elektrycznej, wody, ciepła. Później Zakłady Automatyki Przemysłowej wyraziły zgodę na przejęcie kosztów utrzymania przyszłej hali. PKS zezwolił przeprowadzić przez swój teren kanalizację. Razem wzięwszy, to już było coś. Można było zaczynać. Od czego? Właśnie od dokumentacji. Była ona znowu dziełem grupy ludzi dobrej woli, którzy tej społecznej pracy poświęcili wiele siły i nocy przez długie 18 miesięcy. Oni, to głównie pracownicy Ostrowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Dokumentacja jest już zatwierdzona, a jej wartość biegła oszacowali na 550 tys. zł.

Autorzy nie wzięli z tego ani grosza. Za to pełnią teraz — równie społecznie — nadzór nad prawidłowym wcieleniem swej wizji w rzeczywistość. Budowa jest już rozpoczęta. Historyczną dla klubu datą jest w tym wypadku dzień 20 sierpnia 1971 r. Do dzisiaj wykonano wszystkie prace ziemne, położono fundamenty. Robota, jaka została do wykonania, wykonana w czynie społecznym, przekracza wartość 1,3 mln zł.

„Totek” płaci

Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 27 listopada br. stwierdzono: 3 rozw. z 13 traf. — wygr. po 119.630 zł; 22 rozw. z 12 traf. — wygr. po 1.623 zł; 4.192 rozw. z 11 traf. — wygr. po 85 zł; 37.198 rozw. z 10 traf. — wygr. po 9 zł.

W zakładach Toto-Lotka z dnia 28 listopada br. stwierdzono: 1 rozw. z 6 traf. — wygr. 1.000.000 zł; 4 rozw. z 5 traf. prem. — wygr. po 626.397 zł; 209 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 17.000 zł; 13.596 rozw. z 4 traf. — wygr. po 340 zł; 275.451 rozw. z 3 traf. — wygr. po 17 zł. (PAP)

dalekopisem

PIŁKARSKIE ELIMINACJE DO TURNIEJU OLIMPIJSKIEGO

W dalszym ciągu rozgrywanego w Kolumbii piłkarskiego turnieju eliminacyjnego do Igrzysk w Monachium, w grupie I nadal bez porażki są Kolumbia i Peru. Kolumbijczycy po zwycięstwie 2:1 nad Urugwajem odnieśli następne zwycięstwo nad Wenezuelą 2:0. Peru, wiceliderzy natomiast wygrali z Wenezuelą 3:0 i z Paragwajem 2:1.

W grupie I prowadzi Brazylia 3:1 pkt. po remisie z Ekwadorem 1:1 i zwycięstwie nad Boliwią 2:1.

„ZŁOTE NARTY”

DLA ANNE-MARIE PROELL
Austriacka narciarka Anne-Marie Proell została laureatką konkursu „Złoty Nart” — 1971, organizowanego przez dziennikarzy sportowych. Zdobywczyni Pucharu Świata uzyskała 110 pkt., wyprzedzając zawodnika włoskiego Gustava Thoeniego — 109 pkt. i Francisco J. N. Augerta — 74 pkt.

„Złote Narty” przyznawane są co roku najlepszemu zawodnikowi lub zawodniczce w konkurencjach alpejskich.

I LIGA HOKEJA

GKS (Kat.) — Pomorzanie 6:4

Unia — Zagłębie 2:1

Legia — ŁKS 3:3

Polonia — Baildon 3:4

Naprzód — GKS (Tychy) 5:3

PORAŻKA KOSZYKARÓW KRAKOWSKIEJ WISŁY

Rozegrane w Wiedniu spotkanie koszykówki kobiet 1/8 Klubowego Pucharu Europy, między zespołami Union Firestone (Wiedeń) i Wisłą (Kraków) zakończyło się zwycięstwem drużyny austriackiej 69:65 (34:33).

KPE W HOKEJU NA LODZIE

Rewanżowe spotkanie hokeja na lodzie o Klubowy Puchar Europy między mistrzem NRCF EV Füssen

Choćby ta hala, otrzymana od „Spomasz”. Rozegrali ją sami, cegła po cegle, działacze i młodzież sportowcy, głównie z sekcji gimnastycznej, lekkoatletycznej i piłki nożnej — choć i inni nie próżnowali. Uzyskali w ten sposób m. in. 30 tys. sztuk cegły, 20 m sześć, belek 10 m sześć, desek, 180 m grzejników, drugie tyle rur żeliwnych itd. Obecnie ci sami ludzie, pod bacznym, fachowym okiem mistrza budowy, Franciszka Łyszczaka z OBPB, wznoszą nowy obiekt.

Daleko idącą pomocą służy Komitetowi Budowy dyrekcja „Spomasz” i ZAP a także wrocławski oddział poznańskiego „Mostostalu” Mi mo to jednak przydałaby się jakaś subwencja finansowa (dotychczas tylko poznański WKZZ ofiarował pół mln zł) na niektóre urządzenia i surowce — jako, że czynie społecznym wszystkim zrobić nie sposób. Może zareaguje na ten apel Zarząd Główny Potężnego Związku Metalowców, opiekuna Federacji Stal? Naprawdę warto, aby uczynił to co rychlej, bo ostrowianie pragną ukończyć swój czyn społeczny ... w przyszłym roku.

ROMAN JASTRZĘBSKI

i mistrzem Szwecji IF Brynäs Gaevle rozegrane w Fuessen, wygrali Szwedzi 5:0.

O PUCHAR KRÓLA SZWEDZKIEGO

W miejscowości Basingstoke w Anglii rozpoczęło się ćwierćfinałowe między państwowe spotkanie tenisowe o puchar króla szwedzkiego między Anglią i Czechosłowacją. Prowadzi Czechosłowacja 1:0. W pierwszym grze Jiri Hrebec (CSRS) pokonał Johna Paisha (Anglia) 4:6, 6:0, 6:4.

W SKRÓCIE

Reprezentacja Austrii w piłce ręcznej mężczyzn zrewanżowała się USA za porażkę 16:17 i w rewanżowym spotkaniu pokonała piłkarzy amerykańskich 20:14 (9:3).

W międzynarodowym meczu piłki ręcznej mężczyzn, rozegranym w Lahti, Finlandia przegrała z Danią 12:30.

Na międzynarodowych zawodach łyżwiarskich w jeździe szybkiej w Inzell (NRF), Amerykanin Neil Blatchford wygrał bieg na dyst. 500 m w czasie 39,3 sek. (t)

Boks

Poznań — Halle 6:14

Ponownym zwycięstwem młodych pięściarzy Halle (NRD) zakończyło się wczorajsze spotkanie, które rozegrane zostało w sali Olimpij. Nasi goście wygrali tym razem z reprezentacją Poznania (na pierwszym miejscu zawodnicy 14:6 (w Pile wynik brzmiał 16:6)).

Oto wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Poznania): Stasiak przegrał w I starciu na skutek dużej przewagi Fichtnera; Nowak przegrał stosunkiem głosów 2:1 z Miką; Wal ka Drela — Richter zakończyła się wynikiem remisowym; Kolodziejczak jednogłośnie pokonał Fiebeckera; Szymkowiak zremisował z Wolfem; Pakula uległ Moellerowi; Łakomy zwyciężył Stuerzen; Tafelski został znokautowany przez Heineckego; Ogór został podany przez sekundanta, na skutek dużej przewagi Foksa; również Rybski przegrał na skutek przewagi z Fischerem. (p)

J. SIEMIONOW

13F wgnieć wiosny

Gestapowiec uśmiechnął się: miał rację — przyszedł do niego dyletant, dobrowolny pomocnik. „Przykrycie” w slangu wszystkich wywiadowców świata oznacza „osłonę”.

„Nie trzeba tylko się spieszyć” — powiedział sobie — tego starego mam już w kieszeni. Wszystko powie, tylko trzeba być z nim bardziej ostrożnym...”

— W Niemczech takiej nie ma — powiedział podając Pleischnerowi filiżankę kawy. — Te łajdaki poją naród lura, a tu sprzedaje się prawdziwą brazylijską.

— Świetny smak — wypuścił maleńki łyczek, zgodził się Pleischner. — Nie piłem takiej kawy, chyba dziesięć lat.

— Grecy nauczyli mnie popijać mocną kawę wodą. Chce pan spróbować?

Pleischnera wszystko teraz cieszyło, chodził lekko, myślał z łatwością, lekko oddychał. Zaśmiał się:

— Nigdy nie piłem kawy popijając ją wodą. To może być interesujące: kontrast temperatury i smaku daje ciekawe odczucie. To w ogóle bardzo ciekawe.

— Co ma mi pan przekazać ustnie? — spytał wysoki.

— Nic, dał mi tylko tę ampułkę.

— Dziwne.

— Dlaczego?

— Myślałem, że powie mi, kiedy mam na niego czekać.

— Nic o tym nie mówił.

— A przy okazji, nie spytałem pana jak przedstawiają się pańskie możliwości finansowe?

— Mam na razie pieniądze.

— Jeśli będą panu potrzebne pieniądze — proszę przyjść do mnie. Wiele oczywiście nie mógłbym panu pożyczyc, ale

na to, żeby przetrzymać jakoś starczy... Czy nie zauważył pan

— jak by to powiedział — czy nie było za panem ogona?

— Ogona? To znaczy czy mnie ktoś nie śledził?

— Tak.

— Wie pan, przyznam, że jakoś nie zwracałem na to uwagi.

— To nierozsądne. Czy szef nie dał panu instrukcji na ten temat?

— Oczywiście dał, ale ja poczułem się tu, po wielu latach, szczególnie po więzieniu w obozie koncentracyjnym wreszcie na wolności i upiłem się nią jak gdyby. Dziękuję, że pan mi o tym przypomniał.

— O tym nigdy nie wolno zapomnieć. Szczególnie w tym neutralnym kraju. Tutaj jest cwana policja... Bardzo cwana policja. Nie ma pan do mnie niczego więcej?

— Nie nie mam...

— Poproszę o pana paszport.

— Tamten powiedział mi, że bym zawsze trzymał paszport przy sobie...

— Czy powiedział panu, że przechodzi pan teraz pod moje kierownictwo?

— Nie.

— Tak, prawda, o tym jest mowa w telegramie, który pan przekazał. Pomyślmy, jak w tej sytuacji najlepiej postąpić. Co pan zamierza teraz...

— Wróć do hotelu, położeń się do łóżka i będę odpoczywał wszystko.

— Nie, ja mam na myśli... pańską pracę.

— Muszę się najpierw wyspać — powtórzył Pleischner. Marzę o tym, że bym mógł spać dzień, dwa, trzy, a potem będę myślał o pracy. Wszystkie rękopisy zostawiłem w Berlinie. Zresztą pamiętam swe prace na pamięć...

Wysoki mężczyzna z Gestapo wziął szwedzki paszport Pleischnera i rzucił go niedbale na stół.

— Pojutrze o godzinie drugiej przyjdzie pan po paszport, sami zarejestrujemy go w szwedzkim konsulacie. Dokładnie mówiąc postaramy się to zrobić: Szwedzi zachowują się ohydnie, z każdym dniem coraz bardziej nachalnie.

— Kto? — nie zrozumiał Pleischner.

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Pokój na go-
dziny”.
NOWY — g. 16 „List z tamtego
świata”.
OPERA — g. 19 „Orfeusz w pie-
kle”.
OPERETKA — g. 19 „Roxy”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-
ZA — g. 10, 12.30 „Barbarella”
(wios. 16 l.), g. 15, 17.30, 20 „Fau-
styna” (wios. 16 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 20.15
„Narcyzowa pirata” (franc. 18 l.),
g. 17.30 „Wyzwolenie” cz. III (radz.
14 l.).
BAŁTYK — g. 10, 12, 14, 16, 18,
20.15 „Wielkie wakacje” (franc.
11 l.).
CZTERNASTKA — g. 10, 12, 14,
16, 18, 20 „Nie pije, nie pali, nie
podrywa, ale...” (franc. 16 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Je-
stem niewiernym mężem” (franc.
18 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Ara-
beska” (USA 14 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16
„Szalony koń” (USA 11 l.), g. 18,
20 „Zabójstwo inżyniera Czarta”
(czes. 16 l.).
KOSMOS — g. 17, 19.30 „Kolek-
cjoner” (ang. 18 l.).
MALTA — g. 15.45, 18, 20.15
„Człowiek, którego już nie ma”
(USA 16 l.).
MINIATURA — g. 15.30, 17.30,
19.30 „Czarownice” (wios. 16 l.).
OSIEDLE — g. 17, 19.30 „Łow-
cy skalpów” (USA 16 l.).
PALACOWE — g. 12.30, 15, 17.30
„Kobieta kot” (jap. 16 l.), g. 19.30
DKF „Karabiny”.
PANCERNIAK — g. 17.30, 20
„Dzień puszki” (wios. 16 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Cyrk strażników” (USA 16 l.).
RUSALKI (Szwarcz) — g. 15,
17, 19.30 „Winetou w Dolinie Śmier-
ci” (jap. 11 l.).
SCALA — g. 15 „Michał Walecz-
ny” (rum. 14 l.), g. 18, 20 „Waha-
dio” (USA 16 l.).
TECZA — g. 17 „Inwazja potwo-
rów” (jap. 11 l.), g. 19.30 „Boom”
(ang. 18 l.).
WARTA — g. 10, 13, 16, 19 „Ma-
rzenia miłosne” I i II s. (węg.
14 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 15.45 „Oliver” (ang. 11 l.), g.
18.45 „Grzech Azizy” (ZRA 18 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20 „Narkotyk” (franc. 18 l.).
WŁOKNIARZ (Steszew) — g. 18
„Ostatni watażka” (bułg. 14 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 16 „Fa-
raon” (pol. 14 l.), g. 19.15 „Efi-
Briest” (NRD 11 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 12-20
„Półwysp Bałkański — Jugosła-
wia — Rumunia — Bulgaria”.

DZURY

SZPITAL: internia, chirurgia
ogólna, laryngologia, neurologia
— ul. Przybyszewskiego 49; chiru-
gia dziecięca do lat 14 — ul. Kry-
siewicza 7; okulistyka — ul. Długa
1/2; psychiatria — ul. Szpitalna
29/33.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Cheł-
mońskiego 20), wypadki uliczne
tel. 99; nagłe zachorowania w do-
mu, tel. 666-66; dla Poznania po-
rady lekarskie, tel. 637-35, pod-
stacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8
i Ugory 16 — cała doba; dla pow.
poznńskiego (ul. Kościuski 103),
tel. 596-66; Podstacje w Luboniu
tel. 69; w Szwarczewie tel. 299 i
726-66 — czynne cała doba.
Ambulatoria: internistyczne (ul.
Chełmońskiego 20) — czynne cała
doba; pediatryczne (ul. Chełmo-
ńskiego 20) — 15-23. niedz. i święta
— g. 8-23; stomatologiczne (ul.
Chełmońskiego 20) — czynne od
18-7 w niedziele i święta — cała
doba; chirurgiczne I — ul. Kór-
nicka 8 — cała doba; chirurgicz-
ne II — ul. Kasprzaka 16 — cała
doba.
Punkt Pomocy Wczorowej w
godz. 18-22. niedz. i święta od
13-22: Grunwald (Kasprzaka 16);
Jeżyce (Mickiewicza 31); Stare
Miasto (Garbary 63); Nowe Miasto
(Kórnicka 8); Wilda (Dzierżyńskiego
49).
Telefon Zaufania nr 586-87 i
522-51.
Porady Przeciwalkoholowe, tel.
539-18.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11,
Kórnicka 24 (cała doba), dyżury
nocne: Główna 53, Starolecka 79,
Dzierżyńskiego 394.
Miejska Lecznica dla Zwierząt,
ul. Grunwaldzka 248, od 8-21, w
nocy nagłe wypadki.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala
1322 m; 8.15 Melodie na zamówie-
nie; 8.30 Dzień dobry — zaczyna-
my; 8.45 Moto-sprawy; 9 Dla klas
I i II (wzrosty muzyczne); „Rysu-
my melodie”; 9.20 Nowości, cieka-
wostki, atrakcje; 10.05 „Złoty
krzyż” — pow.; 10.25 Bębny wy-
zwały do świętowania; 10.35 Utwory
na smyczki w nagraniu zespołu
smykowego Bostońskiej Ork.
Symf.; 11 Dla klasy VII i VIII
(wzrosty muzyczne); „Kosyanki”;
11.20 Dedykujemy II zmianie; 11.45
Publicystyka międzynarodowa;
12.25 Melodie i rytmy dla wszyst-
kich; 13 Dla klasy I i II (język
polski); „Raz, dwa, trzy... i co da-
lej”; 13.20 Gra Zespołu Akordeonis-
tów; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”;
14 Rep. lit. Zb. Wawrzyszka pt.:
„Pasma tworzenia”; 14.20 „Trzy no-
kolenia” — rep.; 15.05 Godzina dla
dzieci i chłopców; 15.05 „Alfa
i Omega” — mag. popularno-nauko-
wy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą;
16.55 Audycja Studia Rytym; 18.50
Muzyka i Aktualności; 19.15 Z wy-
dawnictw „Opinie”; 19.20 Kupię

Mówi delegatka na VI Zjazd PZPR

Między pracą a domem



URSZULA KONIECZNA: „...by
harmonijnie godzić potrzeby ro-
dzin z pracą zawodową, musi-
my mieć możliwość właściwego
gospodarowania naszym cza-
sem...”

Fot. — K. Przychodźki

W poznańskiej „Goplane” ko-
biety stanowią ponad 70
proc. załogi. Urszula Konieczna
pracuje tu od 1959 r. Tu zdoby-
wała kwalifikacje czeladnicze i
mistrzowskie, poznawała pracę
fabryki przechodząc przez wszyst-
kie działy. Pracę zawodową łączy
z pracą społeczną. Obecnie
jest sekretarzem oddziałowej
organizacji partyjnej i sekreta-
rzem Komitetu Zakładowego
PZPR.

— Jakże sprawy nurtują szcze-
gólnie mocno wasze środowisko?

— Typowo kobiece. Nasza
załoga jest młoda. Średni jej
wiek nie przekracza 30 lat. Po-
nad 500 pracownic to absolwent-
ki szkoły przyzakładowej. Jak
wszystkie kobiety pracujące
dzielmy nasz czas pomiędzy za-
kład pracy i dom. Spełniamy
— jak to pięknie powiedziano
w Wytchnych na VI Zjazd —
podwójną rolę: pracownika
oraz matki i organizatora gos-
podarstwa domowego. Są to
funkcje nieraz naprawdę bar-
dzo trudne do pogodzenia. Chce-
my się z obydwu wywiązać jak
najlepiej, ale potrzebujemy w
tym pomocy.

— Praca, zwłaszcza trzyzmi-
nowa, bardzo ogranicza kobiecie
możliwość zajmowania się do-
mem. Lepsze organizowanie cza-
su pracy staje się chyba jednym
z ważnych problemów zakładu?

— Na pewno. My, kobiety,
chciałybyśmy tak mieć zorgani-
zowaną pracę, by móc jak naj-
więcej czasu poświęcić życiu ro-
dzinnemu, które — jak tego do-
wodzą nasze doświadczenia i
obserwacje — mocno zostało
ostatnio nadwątłone. Propozyc-
je zawarte w Wytchnych
wskazują różne możliwości roz-
wiązania tej sprawy. Próbowali-
śmy również znaleźć pewne
rozwiązania u nas w zakładzie.
Za wcześnie jeszcze mówić, czy
nasz — nazwijmy to tak —
„eksperyment” zdał w pełni
egzamin. Zasada działania musi
być jedna: przy daleko na-
wet idących udogodnieniach,
nie może ponieść szwanku pro-
dukcja. Musi przebiegać rytmic-
nie kupię — posłuchać warto: 19.30
Koncert chopinowski z nagrania Pa-
wła Czardas; 20.30 Wszystko w
rytmie walca; 21 Ze wsi i o wsi;
21.20 Rozmowy o wychowaniu;
21.30 Kalendarz kulturalny; 22
Koncert Chóru Różg, Wrocław-
skiej; 22.20 Odpowiedzi z różnych
szuflad; 22.35 „Company” — mu-
sical sezonu; 23.15 Koncert wczor-
ny; 0.10 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 19,
12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69.74 MHz; 7.50 Wesołe rytmy; 8.35
Polskie usługi budowlane w Cze-
chosłowacji — rep.; 8.50 Polskie
tańce ludowe; 9 Utwory Straussa
i Iberta; 9.35 Zielone sygnały;
9.50 Z różnych stron Kraju Rad;
10.10 Gra zespołu kłanistów St.
Maciejewskiego; 10.25 Portrety lit.
— aud. o twórczości T. Holuży;
11.25 Piotr Czajkowski — Sonata
fortepianowa G-dur op. 37; 12.10
Reportaż dnia; 13 Czas dobrych go-
spodarzy; 13.15 Rytmy Ameryki
Południowej; 13.40 Przez lady i
morza; „Fetyszy na tronie” — frag-
ment książki; 14.05 Gra kapela
włoskańska Namysłowskiego; 14.25
Piosenki na eksport; 14.45 „Błę-
kitna sztafeta”; 15 Kompozytor ty-
godnia; 15.40 Muzyka chóralna XX
wieku; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25
Margines muzyczny — autor Z.
Dworzecki; 17.55 Radioexpress;
18.10 Z cyklu: „Tematy poporne
nieaktualne” — fel.; 18.20 „Sonda”
— dzwinkowy przegląd społ.-ekono-
miczny; 19.15 Lekcja francuskiego;
19.31 Teatr PR: „Bracia” — słuch.;
20.31 Muzyka rozrywkowa; 21.05
A to Polska właśnie — aud. poe-
tyczna; 21.25 Jazz od frontu i od
kuchni; 22.33 Muzyczne pocztówki
z Brazylii; 22.45 Gwiazdy dawnych

cznie, plan musi być realizowa-
ny, no i nikt nie może stracić
na zarobkach.

— Ale nawet najlepiej zorgani-
zowana praca w zakładzie nie roz-
wiąże wszystkich trudności...

— Dlatego postulujemy m. in.
konieczność rozwinięcia wszel-
kiego rodzaju usług, dostosowa-
nia do naszych potrzeb pracy
handlu, szerszego zapewnienia
opieki nad dzieckiem. Czy
istotnie żłobki muszą pracowa-
wać tylko na jedną zmianę? Czy
w okresie letnim muszą
mieć dwumiesięczne wakacje?
Przecież personel tam zatrud-
niony mógłby korzystać z urlo-
pu na zmianę, bez przerywania
pracy żłobka. Sprawy to dla
naszej załogi bardzo istotne, bo
własny, zakładowy żłobek ma-
my otrzymać dopiero w 1975 r.
Inny problem — to praca han-
dlu. Pomijam już sprawę zaopatr-
zenia. Wydaje mi się, i je-
stem w tym względzie zgodna
z większością kobiet, że godzi-
ny pracy sklepów powinny być
bardziej dostosowane do po-
treb kobiet pracujących. Wini-
by być otwarte dłużej. Jest to
z pewnością dla handlu dość
kłopotliwe, ale chyba nieuchron-
ne. Po to, by harmonijnie go-
dzić potrzeby rodziny z pracą
zawodową i podnoszeniem kwa-
lifikacji, musimy mieć możli-
wość właściwego gospodarowa-
nia naszym czasem. Musimy zo-
stać uwolnione od towarzyszą-
cego nam nieustannie „zabiega-
nia” będącego wynikiem wielu
niedociągnięć, m. in. w handlu
i usługach.

Rozmawiała:

BOGNA WOJCIECHOWSKA



Jest poprawa, ale...

Po roku znów kontrole sklepów

Minał rok od okresu, kiedy
— inicjując tę kampanię
— „Głos Wielkopolski”
rozpoczął wspólnie z władzami
handlowymi i dzielnicowymi
szeroką lustrację sklepów spo-
żywczych, badając stan zaopa-
trzenia i jego zgodność z usta-
lonym minimum asortymento-
wym.

Jesteśmy zatem w lepszej sy-
tuacji od innych miast, które
dopiero teraz wszczęły maso-
we kontrole swoich sklepów,
gdy my właśnie po roku, mo-
żemy realnie ocenić reakcję
handlowców na krytykę ubie-
głorocznych zaniedbań oraz o-
becny poziom pracy handlu.
Postanowiliśmy więc przypom-
nieć się dłużnikom HANDLO-
WEGO ZNAKU JAKOŚCI.
Na sugestie redakcji, pod wska-
zane adresy sklepów, które nie
gdyś były przez nas publicznie
piętnowane za złe zaopatrze-
nie, ruszyły w dzielnicach eki-
py społecznych kontrolerów
(DZIEKUJEMY!).

Jak wynika z ich protokołów,
z przeglądu półek i książek ży-
czeń, spośród wskazanych 23
sklepów — 18 wyszło obronną
ręką z surowej lustracji. Są to
przeważnie sklepy peryferyj-
ne, stanowiące w okolicy je-
dyne źródło codziennych zaku-
pów, przed rokiem najbardziej
zaniedbane. Obecne pomysły
rezultaty są więc godne pod-
kreślenia. Potwierdza się w
ten sposób coraz powszechniej
sze przekonanie, że wiele się
obecnie zmienia w handlu po-
znańskim, że zarazem skutecz-
ne jest oddziaływanie naszej,
wspólnej z władzami, kampanii.

Ponieważ rok temu krytykowa-
liśmy publicznie, dajmy teraz pu-
blicznie satysfakcję tym załogom,
które poprawiły swą działalność.
Oto dawni „dłużnicy”, którzy za-
służyli sobie znów na zaufanie:
sklep PSS nr 112 (Koronna 6),
MHD nr 4 (Zakopiańska 95), PSS
nr 117 (Dąbrowskiego 41a), PSS nr
244 (Sienkiewicza 20), PSS nr 59
(Wspólna 29), PSS nr 72 (Majaków-
skiego 304), PSS nr 24 (Minikowo),
MHD nr 103 (Głuszyna), PSS nr 70
(Leszka 2), PSS nr 76 (Staracho-
wicka), PSS nr 75 (Ostrowska 558),
MHD nr 134 (Darzyborska), MHD
nr 52 (Kotowo), PSS nr 46 (Prą-
dzińskiego 53), PSS nr 30 (Dzier-
żyńskiego 42), PSS nr 47 (Kosińskie-
go 14), PSS nr 196 (Winogrady) i
PSS nr 199 (Szpitalna 34).

Inny pomysłowy obawy wyni-
kający z lustracji: przestrzega
nie terminowych codziennych
dostaw pieczywa i mleka. Wy-
jątek stanowił transport pie-
czywa do sklepów: PSS nr 145
(Junikowska 35), gdzie w dniu
kontroli nie było jeszcze chleba
o godzinie 10, oraz sklep
PSS nr 24 (Minikowo), do któ-
rego docierają często opóźnio-
ne dostawy pieczywa.

Pomysłowe wyniki kontroli
nie wykluczają więc krytycz-
nych uwag. Trudno co prawda
mieć pretensję do personelu, że
nie ma w sprzedaży np. kakao,
żelatyny, kwasu cytrynowe-
go, miodu naturalnego, wyro-
bów czekoladowych, wędliniar-
skich, czy kawy „Inki”, skoro
na niedostatek tych artykułów
cierpi handel. Gorzej jednak,
gdy nasi dłużnicy w dalszym
ciągu wykazują beztroskę o
dostępne towary. Na przykład
w sklepie PSS nr 127 (Prusa
20) nie było w dniu kontroli
musztardy delikatesowej, sy-

ropu wiśniowego i mielonego
pieprzu. W sklepie MHD nr 58
(Grobła 17) brakowało oliwy
(w małych butelkach) oraz ole-
ju. Kontrola w PSS nr 69
(Smoldzinowska) ujawniła nie-
dostateczny wybór chleba
(brak młecznego, razowego),
gdy przed rokiem nie było
tam serów. W PSS nr 85 (Go-
spodarska) zanotowano z kolei
zaopatrzenie poniżej obowią-
zującego minimum. Spore braki
(maki tortowe, płatków gór-
skich, ryb wędzonych, przypa-
wy do pierników) stwierdzili
kontrolerzy w PSS nr 145 (Ju-
nikowska 35).

Wytknięto ponadto, że skle-
py — PSS nr 112 i MHD nr 4
od dawna wymagają remontu.
Dostało się też transportowi
handlu od kierownika sklepu
PSS nr 47 (Kosińskiego 14) za
nierytmiczny odbiór zwrotnych
opakowań.

Tyle — o dłużnikach. Oczek-
ujemy teraz, że wobec niepo-
prawnych (czy też nieudol-
nych), wyciągnięte zostaną
właściwe konsekwencje, mieli
bowiem rok aby poprawić swo-
ją działalność.

Uprzedzamy też handlowców, iż
tego rodzaju kontrole zostały wzo-
wione w dzielnicach i będą inten-
sywnie prowadzone dalej. Jeśli
bowiem mamy ruszyć wspólnie
w miejsca, usprawniać skutecznie ob-
sługę nabywców, trzeba wpiąć
właściwe hamulce. A nale-
żać do nich m. in.: beztroska i brak
poczucia zawodowego obowiązku.
(zs)

echa naszych publikacji

Nie ten agent zawinił

W „Głosie” ukazała się 19 listo-
pada notatka pt. „Abonament na
piwo”. Jeden z naszych Czytelni-
ków wypowiedział się w niej o
formach sprzedaży piwa w kiosku
przy ul. Chociszewskiego (w po-
bliżu ul. Kasprzaka). Jak się do-
wiadujemy — zanim jeszcze
wspomniana notatka się ukazała
— Zarząd Spółdzielni Inwalidów
„Równość”, wobec ujawnionych
nieprawidłowości, odebrał prawo
prowadzenia kiosku dotychczas-
owemu agentowi Leonowi S. Od
29 października br. kiosk ten pro-
wadzi nowy agent — Olech N.,
którego oczywiście uważa nasze
Czytelniczka nie dotyczyła, gdyż
zdarzenie o jakim nam doniósł na-
stąpiło w połowie października.

Prowadzący obecnie kiosk Olech
N. napotkał natomiast na trud-
ności ze zwrotem kasy za 14 dni.
Na jego prośbę informujemy,
że poprzednik pobierał kasę wy-
noszącą 3 zł, podczas gdy miał
prawo brać tylko 2 zł. (jm)

Sygnali czytelników

Tel 657-18, godz. 8.30-15

● W sklepie nr 38 — MHD przy
pl. Wolności 6, kupilem w dniu
21. 10. br. silnik marki „Tümler”.
23 października złożyłem reklama-
cję, gdyż silnik był zepsuty. Re-
klamację przyjęto. Odpowiedź
miałem otrzymać w ciągu 14 dni.
Mimo moich interwencji sprawy
dotychczas nie załatwiono — pisze
p. Marian Karczewski z Orzechowa
254 pow. Września.

● Lokatorzy z domu przy ul.
Świerczewskiego 124 a, z mieszkań
nr 2, 4, 6, 8, 10 piszą o słabo
ogrzanych mieszkaniach. Tempe-
ratura w pomieszczeniach nigdy
nie przekracza 16°C.

INFORMUJEMY

Zarząd Terenowej Organizacji
Emerytów PKP zawiadamia, że 3
bm. o godz. 10.30 w sali Domu Kul-
tury Kolejarskiej, ul. Marchlewskie-
go odbędzie się zebranie sprawo-
zdawczo-wyborcze członków, b.
pracowników DOKP i kolejowej
służby zdrowia.

Zebranie sprawozdawczo-wybor-
cze emerytów Poznań-Węzel, nale-
żących do Terenowej Organizacji
Emerytów PKP odbędzie się 2 bm.
o godz. 10 w sali ZZK przy ul.
Roboczej 4.

Osielowy Dom Kultury „Cybin-
ka”, ul. Warszawska 93, zaprasza
dzisiaj o godz. 18 na prelekcję dr.
Zdzisława K. „Ptaki — Aska-
nia Nowa” (Ukraina). Po prele-
kcji — wystawa kółka młodych
przrodników.

FOTOGRAFIKA

Start młodych

W Pałacu Kultury czynna była
wystawa o szczególnym cha-
akterze. Ekspozycja swe prace 20 młodych autorów,
członków Pracowni Fotograficznej PK. W sumie pokazali oni 65
zdjęć pod wspólnym tytułem: „Człowiek — Świat — Polityka”,
a zatem dostosowanych do zakończonej co dopiero dekady pod
tym samym hasłem.

Młodzi, u których trudno jeszcze mówić o pasji fotografowania,
ujawnili jednak drżące w nich talenty. Ogółem bowiem wy-
stawa mogła się podobać. Wystawione zdjęcia znamionowały
duże ambicje, a w szeregu przypadków także znaczne umiejęt-
ności w ujmowaniu zjawisk z naszego codziennego życia. Dla-
tego może najlepiej był reprezentowany reportaż, choć nie za-
brakło prac innego rodzaju, nawet ambitnych i niemal poszuki-
wawczych.

Prezentacja młodych autorów, kierowanych przez p. Czesława
Kalużę, jest świadectwem należyście spędzanego czasu. Dobrze
więc, że urządzono wystawę, która także w tej dziedzinie po-
twierdziła słuszną linię działalności naszego Pałacu Kultury, który
zresztą stworzył młodziu dobre warunki do uprawiania tak przy-
jemnego i pożytecznego hobby. (c)

TELEWIZJA

ŚRODA — PROGRAM I: 8.40 —
„Adiutant jego ekscelencji” —
ostatni odcinek 5-serijnego filmu
radiotelewizyjnego; 9.55-10.25 — Fizyka
kl. VI — „Nacisk i ciśnienie”;
10.55-11.25 — Historia kl. V — „Zło-
ty wiek Rzymu”; 11.55-12.25 — „Hi-
storia kl. VII — „Za wolność i
lud”; 12.45-13.15 — Prog. szkolny
kl. VIII — Węglowodany; 13.40-14
— Z cyklu „Wybieramy zawodów”;
15.20 — Politechnika TV — Matema-
tyka kurs przygotowawczy — „Lo-
garytmy” — i „Funkcja logarytmu
czna”; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla
młodych widzów — „Galeria na
medal” — „Towarzystwo Nauko-
we” — „Zrob to sam”; 17.30 —
PKF; 17.40 — Z cyklu „Ze świata
fizyki” — Polskie odkrycie nie-
wytłakłej materii; 18 — „Poznajmy
przestrzeń”; 18.20 — „Trudny po-
wrót”; 18.40 — Z cyklu „Konstru-
owanie przyszłości”; 19.20 — Dobro-
nie i Dziennik; 20.05 — „Adiutant
jego ekscelencji” — cz. V ostatni
odcinek serijnego filmu radiotele-
wizyjnego; Spotkanie z Jurkiem So-
łominem; 21.30 — „Światowid”; 22 —
Muzyka naszych przyjaciół; 22.45 —
Dziennik; 23.05 — Politechnika —
(powt.).

PROGRAM II: 17.30 — Polski film
dokumentalny; 18.15 — „Indie” cz.
II — TWP Człowiek w świecie
współczesnym; 18.45 — (9) lekcja je-
zyka angielskiego; 19.20 — Dobro-
nie i Dziennik; 20.05 — Od kos-
miku do kontenera — Z pogranic-
za sztuki i techniki; 20.36 — Nar-
dżiny nowoczesnej komedii z cy-
klu „Dzieje dramatu”; 21.15 — 24
godziny; 21.25 — Polscy rybakcy na
Atlantyku z cyklu „Nauka i kame-
ra”; 21.55 — (7) lekcja języka
franc. (powt.).